Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 48. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK 21. LUTEGO 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Sprzeczności.

Rząd polski odrzucił propozycję niemiecką, by oba państwa załatwiły najpierw na drodze dyplomatycznej sprawę osiedlania się swoich obywateli na terytorjum sąsiada, a następnie dopiero zostałyby podjęte właściwe układy handlowe. Stanowisko rządu polskiego wynika z samego pojęcia suwerenności państwowej i pokrywa się z powszechną w Europie praktyką. Żaden rząd nie może zrzekać się prawa wydalania obcych obywateli ze swego terytorjum, przyczem ocena, czy takie zarządzenie jest wskazane, musi należeć do owego rządu. Niemcy nietylko żądają donosłego wyjątku od istniejącej reguły, ale usiłują wyjątek ten wymusić przez zerwanie układów handlowych. Opór polski jest więc najzupełniej słuszny. Ale uznając żądania Niemiec za nieuzasadnione, trzeba powiedzieć, że z naszej strony popełniono pewną niezręczność! Mianowaniu p. Grażyńskiego wojewodą śląskim nadano w prasie sanacyjnej najniepotrzebniej charakter antyniemiecki. Według zarzutów prasowych, poprzedni wojewoda nie usunął Niemców z zarządów przedsiębiorstw przemysłowych na Śląsku, prowadził wobec nich politykę łagodną „korfancką". Nowy wojewoda miał być człowiekiem twardej ręki, przyjęły go więc z zapałem koła Związku Obrony Kresów Zach. i Powstańców, nawołujące do ostrego przeciw Niemcom kursu. Zaczęły krążyć pogłoski o różnych „energicznych" listach i wizytach p. Wojewody u zarządów przedsiębiorstw, zapewniano, że p. Grażyński spolonizuje wkrótce przemysł śląski. Naturalnie było w tych pogłoskach dużo przesady, ale faktem jest, że na Śląsku nastąpiło zaostrzenie. Wybory gminne okazały już silną reakcję Niemców. Rząd berliński, by się zabezpieczyć na przyszłość, wykorzystał sposobność. Oczywiście mamy po swojej stronie słuszność zupełną i możemy według uznania własnego wydalać poddanych niemieck. Ale wszystko trzeba robić w swoim czasie i z pewną zręcznością. A przedewszystkiem nie grozić i nie manifestować, gdy się prowadzi rokowania. „Cudowne dziecko" musi być także trochę dyplomatą.

— — — — — — — — — —

Zdawało się, że oświadczenie dyr. dep. Weisbroda w Komisji administracyjnej było krokiem ze strony rządu do porozumienia z Komisją. Atoli najnowszy komunikat rządowy rozprasza te nadzieje. Brzmi on następująco:

„Wobec pojawienia się w prasie wiadomości pochodzących rzekomo od prezesa sejmowej komisji administracyjnej, jakoby sfery sejmowe posiadały w nieoficjalny sposób zakomunikowane poprawki rządu do ustaw samorządowych, M. S. W. stwierdza: Przed ostatecznem ustaleniem polityki rządowej w sprawie ustaw samorządowych i przed złożeniem Sejmowi znanego oświadczenia przez wicepremjera prof. K. Bartla, z M. S. Wewn. **istotnie zakomunikowano pos. Putkowi, pragnąc ułatwić mu zorjentowanie się w materjale, projekt poprawek, atoli tylko do projektu ustawy gmin wiejskich i to „z wyraźnem zastrzeżeniem, że poprawki możnaby uznać za rządowe dopiero w chwili oficjalnego ogłoszenia ich na posiedzeniu komisji, oraz z prośbą o poufne traktowanie ich do tego czasu"**. Wobec wyraźnego oświadczenia wicepremjera na plenum Sejmu o stosunku rządu do projektów ustaw samorządowych, oraz wobec faktu niezgłoszenia poprawek przez przedstawiciela rządu w komisji, **niema żadnej podstawy do uważania wspomnianych poprawek za poprawki rządowe"**.

A zatem rząd cofa się na nieustępliwą pozycję, jaką zajął w mowie sejmowej wicepremjera. A zatem powraca także do „małej ustawy samorządowej" p. Ledwocha z jej maximum 5-przymiotnikowości. z jej brakiem ochrony polskości na Kresach, z jej skrajnym radykalizmem! Znowu zmiana stanowiska, znowu obawa, że Sejm może uchwalić znośną ustawę samorządową i że mu to należy utrudnić...

Rząd nie wniesie 70 poprawek do ustawy o gminie wiejskiej, które przed kilkunastu dniami półoficjalnie zakomunikował Komisji. Nie wniesie, bo się dowiedział z oświadczenia prezesa Komisji p. Putka, że wszystkim istotnym jego poprawkom grozi.. przyjęcie przez Komisję. Inny rząd cieszyłby się z tego. Ale nie rząd Piłsudskiego

Komisja administracyjna musi wobec tego kontynuować prace bez współpracy z rządem.

— — — — — — — — — —

Wśród spraw codziennych, jedno jasne wspomnienie. Jutro odbędzie się we Lwowie uroczysty pogrzeb żołnierzy, padłych 15 lutego 1918 r. pod Rarańczą. Przypomina się nam ów sławny dzień, kiedy to pułkownik Józef Haller na czele Karpackiej Brygady przerwał kordon austrjacki i po ostrym boju pod Rarańczą, ruszył na Wschód z zamiarem połączenia się z formacjami polskiemi na froncie rosyjskim i utworzenia wielkiej armji polskiej, któraby obok wojsk sprzymierzonych, walczyła z Niemcami. Było to rzucenie rękawicy państwom centralnym przez bohaterską garść polskich żołnierzy, potwierdzone i uświęcone wkrótce krwawą hekatombą pod Kaniowem. Rarańczą, Kaniowem, Murmaniem, Syberją, Francją odpowiedział Haller na nikczemność Austrji i Niemiec. wypisaną w Traktacie Brzeskim i połączył sprawę Polski ze sprawą wolności ludów zachodnich. Był to piękny, wielki i mądry czyn, godny tradycji Kościuszki i Dąbrowskiego. Jutro, w niedzielę, na cmentarzu łyczakowskim pochylą Polacy swoje czoła przed tymi, którzy padli pod Rarańczą, na tych symbolicznych polskich Termopilach, które od niewoli prowadziły do wolności. Pożegna po raz ostatni swych żołnierzy gen. Haller, pomodli sę za nimi ich kapelan z pod Rarańczy ks. Panaś, przyjmą ich na towarzyszów polegli Obrońcy Lwowa. Gdzież dzisiaj jest zaszczytniejsze dla nich miejsce, jak we Lwowie, gdzie nie lała się dotąd krew bratnia! I któż godniejszym jest oddać bohaterom cześć, jak ci, którzy walką przeciw rządowi Rzplitej nie splamili swego honoru?

Jan Matyasik.

Zawrzemy traktat handlowy ze Stanami Zjedn.

Warszawa. (AW) Jak słychać, wczoraj nadeszla do poselstwa amerykańskiego depesza. że rząd **waszyngtoński godzi się na zawarcie traktatu handlowego z Polską na jeden rok.** Dziś rozpoczną się umowy o zawarcie traktatu między **Polską a Stanami Zjednoczonymi.** Dotychczasowe trudności polegają na tem, że rząd Stanów Zjednoczonych zawierał traktat **na 10 lat, a Polska w obecnych warunkach nie może zawierać traktatu na tak długi okres.**

Nie rokowania tylko „przedwstępne rozmowy"

W SPRAWIE POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ.

Warszawa. (AW) W związku z pogłoskami o rzekomem osiągnięciu porozumienia w sprawie **pożyczki amerykańskiej** za pośrednictwem **p. Rubinsteina**, krążą również wersje o **pośredniczącej roli dyrektora Banku Handlowego**, p. **Hipolita Gliwica**, które — jak się dowiadujemy — **pozbawione są wszelkich podstaw.** Fakt rokowań, prowadzonych w Stanach Zjednoczonych o pożyczyę, ma charakter **przedwstępnych rozmów i, jak dotychczas, jedynie sposób wykonania wskazań prof. Kemmerera jest rozważany i dopiero potem rozpoczną się konkretne rozmowy w sprawie większej pożyczki dla Polski.**

Niemcy proponują Polsce traktat handlowy.

Warszawa. (Telef. wł.). Jak się dowiadujemy, na wczorajszej audjencji posła niemieckiego Rauchera u p. Piłsudskiego, zaproponował poseł niemiecki **zawarcie traktatu handlowego z Polską na wzór traktatu Niemiec ze Szwajcarją.** Premier po konferencji z pos. Raucherem przyjął o godz. 11 w nocy min. Zeleskiego i odbył z nim dwu godzinną konferencję. Dziś konferował p. Piłsudski dłuższy czas z p. wicepremjerem Bartlem.

POBYT P. PREZYDENTA W POZNANIU.

Poznań. (PAT) Wczoraj rano o godz. 1.15 odjechał p. Prezydent Rzpltej samochodem. **w otoczeniu świty cywilnej i wojskowej, do Racety.** Pobyt p. Prezydenta w Racecie, a następnie w Otocznie, w powiecie wrzesińskim. **ma charakter prywatny.** O godz. 1 podejmować będzie p. Prezydenta śniadaniem w Kopaczowie **prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Mieczysław Chłapowski.** Na śniadaniu tam obecny będzie również **wojewoda Bniński.** Około godz. 23 powróci p. Prezydent do Poznania i zaszczyci swoją obecnością **bal Związku oficerów rezerwy.** Bal odbędzie się w salonach Zamku. W terminie odjazdu p. Prezydenta z Poznania **nastąpiła zmiana.** P. Prezydent zamiast w nocy z soboty na niedzielę, odjedzie w niedzielę **przedpoł. około godz. 11 przez Gniezno, Inowrocław, Toruń do Warszawy**

———o()o———

„Polak-Katolik" donosi: Pojawiły się pogłoski, że nowym nuncjuszem w Warszawie został mianowany msgr. **Pelegrinetu**, dawny audytor nuncjatury w Warszawie za czasów msgr. Achilese Ratti'ego, obecnego Ojca św Po zwróceniu się do czynników miarodajnych **otrzymaliśmy informację, że w pogłoskach tych niema nic pewnego.**

O czem piszą inni?...

Labour Party wypiera się pp. Becketta i Shepparda.

Posłów angielskich Becketta i Shepparda, którzy wypisują niesłychane brednie o swej podróży po Polsce, wziął w obronę „Naprzód“, twierdząc, że sprawozdania posłów angielskich są poza pewnemi nieścisłościami zgodne z prawdą i że należy liczyć się z członkami Labour Party, która „ w czasie najbliższym już będzie partją rządzącą w Anglji“.

W odpowiedzi na to „Kurjer Warszawski“ wskazuje, że właśnie przywódcy „Labour Party“ wypierają się wszelkiej solidarności z wycieczką pp. Shepparda i Becketta.

„O tem, że jej koszta były pokryte przez komunistów, dowiedzieli się oni dopiero później (Sunday Chronicle). Poseł Campton oświadcza, że dowiedziawszy się o źródle inicjatywy i funduszów, odmówił udziału w wycieczce. Poseł socjalistyczny Clynes, gruba ryba Labouru — oznajmia w Daily Chronicle, że nie wiedział nic o bolszewickim charakterze imprezy“.

Wogóle Labour Party wypiera się teraz publicznie swych komunistycznych czy kryptokomunistycznych członków.

Opinja świata przeciwko Niemcom.

„Słowo Polskie“ stwierdza, że brutalna gra niemiecka w sprawie rokowań handlowych zraziła opinję zagraniczną do Niemiec.

„Jak dotychczas bowiem, opinja zagraniczna niemal bez wyjątku, w sprawie powyższej zajęła stanowisko zdecydowanie po stronie polskiej. Zwłaszcza **prasa francuska w całości piętnuje bardzo ostro jaskrawą tendencyjność stanowiska niemieckiego** i podkreśla zupełną słuszność i poprawność rządu polskiego. Także objektywizm prasy angielskiej wywołuje paroksyzm złości w Niemczech, polakożerczy „Local-Anzeiger“ widzi w opinji angielskiej sugestję lewicowej i demokratycznej prasy niemieckiej, o głosach prasy angielskiej zaś pisze w tonie obelżywym, nazywając je bez ogródek „bezwstydnemi“.

„Kurjer Łódzki“ sądzi, że w razie wznowienia rokowań powinna Polska

„postawić przedewszystkiem żądanie, aby te pertraktacje na przyszłość toczyły się nie w Berlinie, w atmosferze zionącej pruskim szowinizmem, lecz w Warszawie“.

Piast gotów jest do dyskusji

nad projektami samorządowymi.

Podane do prasy oświadczenie p. posła Putka, przew. Komisji Administracyjnej Sejmu, w sprawie biernego stanowiska Rządu w stosunku do ustaw samorządowych oraz mylnego komentowania przez sfery zbliżone do Rządu ostatniej uchwały Komisji Administracyjnej — wymaga ze strony P. S. L. „Piast“ następujące sprostowania:

1) Klubowi P. S. L. „Piast“ nie podano ani oficjalnie ani półoficjalnie do wiadomości poprawek Rządu do trzeciego czytania ustaw samorządowych i poprawki te nie są nam znane

2) Klub P. S. L. „Piast“ nie zgłaszał przystąpienia do „porozumienia międzypartyjnego“, o jakiem wspomina p. pos. Putek, mając prawdopodobnie na myśli kompromis piątki, czyli t. zw. „Stronnictw zainteresowanych w ustawodawstwie samorządowem“. Wobec tego nie odpowiada rzeczywistości twierdzenie p. pos. Putka, że to „porozumienie międzypartyjne“ zostało „rozszerzone“ przez przyjęcie(?) P. S. L. „Piast“.

Natomiast prawdą jest i oświadczyłem to kilkakrotnie, a także w Komisji Administracyjnej, że będąc niemniej od innych stronnictw zainteresowane w ustawodawstwie samorządowem, a owszem przywiązując ogromną wagę do najrychlejszego uchwalenia odpowiadających interesom Państwa, zadaniom samorządu i potrzebom życiowym ludności ustaw samorządowych, — **„Piast“ gotów jest na podstawie powyższych wytycznych oraz zgłoszonych do trzeciego czytania poprawek Klubu P. S. L. „Piast“, do rzeczowej dyskusji nad projektami, uchwalonemi przez Komisję.**

Wreszcie, zgodnie z p. pos. Putkiem stwierdzam, że próby tłumaczenia zapadłej na posiedzeniu Komisji dnia 16 b. m. na mój wniosek (uzgodniony z innemi stronnictwami) uchwały w tym kierunku, jakoby Sejm, względnie Komisja nie miały zamiaru załatwienia ustaw samorządowych, są widocznie sprzeczne z treścią powyższej uchwały. Komisja dała Rządowi możność zajęcia stanowiska, wychodząc z założenia, że jest **obowiązkiem Rządu oświadczyć się, czy projekty Komisji w tak ważnej dla Państwa i społeczeństwa sprawie uważa za pożyteczne lub szkodliwe**, oraz jakie zmiany uznaje za pożądane i konieczne. Komisja miała prawo po słowach p. Wicepremjera oczekiwać na czyny, t. j. na konkretne określenie stosunku Rządu do omawianych projektów. Z drugiej strony jednak Komisja w uchwale swej wyraźnie zapowiedziała, że w razie dalszego biernego zachowania się Rządu, — podejmie sama dalszą pracę nad załatwieniem t. zw. „małej ustawy samorządowej“ jakoteż nad uchwalonymi w drugiem czytaniu projektami zasadniczych ustaw samorządowych.

Dr. Władysław Kiernik

Wiceprezes Klubu P. S. L. „Piast“.

Pismo p. Kiernika upoważnia do nadziei, że „Piast“ będzie współpracował z innemi polskiemi stronnictwami nad załatwieniem ustaw samorządowych. Niezawodnie w toku dalszych obrad — w Sejmie i Senacie — wyłonią się odpowiednie projekty zabezpieczenia praw polskiej ludności na kresach. Również forma i rozmiary proporcjonalności winny ulec zmianie.

Przegląd religijny.

Aktualne referaty na berlińskiem zebraniu katolików. — Sprawa robotnicza a katolicyzm i klasy wykształcone. — Przymioty nowoczesnego duszpasterza. — Znamienne uchwały „polskich robotnic“ w Charkowie.

Na tegorocznem walnem zebraniu katolickiej organizacji Niemców „Volksverein“ w Berlinie w tych dniach wygłoszono trzy ciekawe i aktualne referaty.

Znany przywódca polityczny centrum i prezes Chrześć. Związków zawodowych, b. premjer pruskiego rządu, z zawodu robotnik, pos. Stegerwald, mówił na temat: „Robotnik i społeczeństwo“. Mowca skonstatował naprzód, że robotnicy nie weszli jeszcze w społeczeństwo, nie zespolili się z niem ściśle. Są do zwalczenia przesady i uprzedzenia klasowe, — pozostałości dawnych czasów, kierunku „wolności gospodarczej“, który konserwował i podsycał antagonizmy klasowe.

Stare państwo niemieckie, przedwojenne, było w swojej polityce społecznej niesocjalne,— jego prawa nie działały jednocząco na klasy. Z winy samego społeczeństwa!... Wyższe warstwy społeczne muszą wobec tego zrozumieć, że je „warstwy ludowe utrzymują i żywią“.

Istniejące przeciwieństwa klasowe pogłębia dalej socjalizm i przeciwstawia się wytrwale wejściu mas robotniczych w organizm społeczeństwa, narodu... Tylko chrześcijaństwo może dokonać tego zadania. Nikt inny! Ono bowiem stawia produkcji racjonalny i jedynie słuszny cel: — człowieka, zaopatrzenia jego potrzeb. To jest zasada zdolna uzgodnić istniejące dotąd rozbieżności.

Drugi referat na temat: „Akademicy (klasy wykształcone) a robotnicy“ — wygłosił prof. dr. Dessauer. Klasa pracująca — mówił — stanowi fundament narodu. Klasy wykształcone, których zadaniem jest strzedz skarbów wiedzy i doświadczenia, nie mogłyby tych obowiązków spełnić, gdyby nie ludzie pracy, którzy im pomagają przez stosowanie tych wartości do życia. Z natury rzeczy zatem wynika solidaryzm klas, który religja uświęca błogosławieństwami miłości społecznej. Klasowość, pojęta jako zasada społecznej organizacji i działania, sprzeciwia się Boskiemu i ludzkiemu ładowi.

Zadania klas wykształconych w tych warunkach sprowadzają się do dzielenia się z robotnikami temi skarbami wiedzy i doświadczenia, które im dało wykształcenie lub zdolności naturalne. „Tylko ten wykształcony człowiek — kończył mowca — może spokojnie stanąć przed Boskim Sędzią, który spłacił dług wobec tych, co dzień i noc stoją przy maszynie ,aby mu bramy świata wiedzy stały zawsze otworem“.

Trzeci wreszcie referat na temat: „Kapłan i społeczeństwo“ — wygłosił znany pisarz katolicki i działacz kościelny, ks. dr. Sonnenschein.

Typ księdza katolickiego — mówił — zmienia się. Po „wiejskim proboszczu“ przyszła kolej na „kapłana-społecznika“, którego prototypem był opiekun młodzieży robotniczej ks. Kolping. Dziś prócz tego typu, który się przez długi jeszcze czas zachowa, powstaje nowy typ „wielkomiejskiego duszpasterza“. Jest to kapłan dla całego społeczeństwa: od najwyższych szczytów inteligencji do najbardziej kulturalnie zaniedbanych robotników, — od najbogatszych przedstawicieli kapitału do najuboższego proletarjatu.

Ma on do zwalczenia przed sobą olbrzymie trudności, które płyną z niebezpieczeństw wielkich nowoczesnych środowisk. Są ludzie, którzy się dziś pytają: — czy jest możliwem być dobrym chrześcijaninem w pośrodku wielkiego miasta XX. w.? Nowoczesny duszpasterz wielkomiejski chce umożliwić wiernym zachowanie religijnej duszy wobec czyhających niebezpieczeństw wielkiego miasta.

Musi posiadać dla tych zadań przymioty, odpowiadające współczesnym potrzebom: ducha apostolstwa, przedsiębiorczości, kierownictwa i znajomość psychiki mas.

* * *

W Rosji sowieckiej — jak z prasy zagranicznej można wnosić — ożywił się znów antyreligijny kurs polityczny. Mnożą się procesy przeciw duchownym, a ustawy antyreligijne, które przez pewien czas były stosowane łagodnie, zaczyna się wykonywać z coraz większą bezwzględnością. Równocześnie z tą zmianą biorą się i „komsomolcy“ do akcji.

„Izwiestja“ donoszą w związku z temi wypadkami o kongresie polskich robotnic w Charkowie. Zajmowano się na nim „antyspołeczną i reakcyjną“ rolą duchowieństwa katolickiego, zwłaszcza po wsiach. „Księża — czytamy w przyjętej rezolucji — i zakonnicy starają się ze wszystkich sił o to, by mieszkających na Ukrainie Polaków od udziału w życiu społecznem i politycznem wstrzymać, młodzież od „komsomolców“ oddzielić i swój wpływ szczególnie wśród kobiet umocnić“.

„Robotnice“ te — jak pisze organ sowietów — przyjęły cały szereg postanowień, które mają pokrzyżować „antyrewolucyjne“ plany duchowieństwa katolickiego.

Można wątpić, czy to istotnie „robotnice“ te postanowienia opracowały i uchwaliły. Jeśli wogóle takie zebranie się odbyło, to wątpliwem jest, czy te robotnice wiedziały, co im przedstawiono do uchwalenia.

Pejot.

Znaczenie mów poznańskich.

Przemówienie prez. Ratajskiego w ratuszu poznańskim podkreśliło — pisze „Kur. Poznański“ — wagę ziem zachodnich. Prez. Ratajski przypomniał dziejową przeszłość Wielkopolski i wskazał doniosłe momenty kulturalne, polityczne i społeczne, które złożyły się na odrębność duchową społeczeństwa wielkopolskiego.

„Na niemniejsze podkreślenie zasługuje stanowcze wskazanie na **„niebezpieczeństwo,idące ze zachodu“**, któremu przeciwstawia się „zaostrzona społeczeństwa wielkopolskiego czujność, co zwykle indziej nazywa się wybujałym nacjonalizmem poznańskim“. I słusznie zaznaczył prezydent Ratajski, że silnie napięte nasze uczucie narodowe powoduje, że **„wpływy międzynarodowe znajdują u nas mniejszy posłuch, niż gdzieindziej“**.

Biła też, dodać należy, usprawiedliwiona duma z tych wartości, które Wielkopolska posiada i których broni przed zakusami niwelacyjnymi.

„Podzielamy — pisze „Dziennik Poznański“ o mowie Prezyd. Mościckiego — z p. Prezydentem nadzieje, że dzielnicowe „różnice nie będą zwiększały się, lecz malały“, jednak godną najwyższego uznania jest świadomość, że **„zmniejszenie tych różnic nie może nigdy odbywać się kosztem wstrzymania rozwoju dzielnic bardziej zaawansowanych“**. Owszem, jak słusznie powiedział p. Prezydent, powinny one doznawać pomocy ze strony państwa“.

Można wyrazić nadzieję, że dopóki rozwój ten nie zostanie wstrzymany, dopóty Wielkopolska będzie wielką twierdzą obozu chrześcijańsko-narodowego. Dopiero po obniżeniu kultury ziem zachodnich do poziomu Wschodu, mógłby tam obóz „sanacji moralnej“ zatrjumfować.

Z Kielc.

Ku uczczeniu 5 rocznicy Koronacji Ojca św. Piusa XI.

W sobotę rano ks. bisk. Łosiński w otoczeniu kapituły i kleru odprawił uroczyste nabożeństwo. Chór alumnów odśpiewał mszę św. na głosy i hymn „Te Deum laudamus“. W nabożeństwie wzięli udział m. in. przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, oraz instytucyj społecznych.

O godz. 7 wieczór w Seminarjum Duchownem odbyła się akademja papieska, na którą złożyły się deklamacje, śpiewy chóru alumnów i produkcje muzyczne w wykonaniu ks. prof. Jarzębskiego i prof. Cetnera. Odczyt „Stosunek Watykanu do Polski“ wygłosił ks. prof. dr. Zdanowski. Zakończono hymnem papieskim. — W niedzielę natomiast z inicjatywy Rady miasta Kielc, prezesa p. Kostucha i prezydenta miasta p. Łukasiewicza zorganizowaną została oficjalna akademja w przepełnionej sali Teatru Polskiego. Byli na akademji: ks. bisk. Łosiński, wojewoda p. Manteuffel, gen. Łuczyński. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez nowo zorganizowany chór katedralny hymnu „Cześć papiestwu“ oraz odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę wojskową. — Przemówienie okolicznościowe wygłosił poseł Dobrzański.

Po wykonaniu przez prof. Cetnera kilku utworów muzycznych odegrano artystycznie polonez Chopina. Następnie prof. gimn. Śniadeckiego Biełochowy w odczycie swoim „Zadanie papiestwa“ wykazał niezniszczalność opoki Piotrowej w ciągu wieków.

Prof. Dobrowolski wypowiedział okolicznościowy wiersz ks. Klepacza. Po produkcjach orkiestry wojskowej odśpiewano hymn Sodalisów „Błękitne rozwińmy sztandary“ (chór gimn. im. Reja). Piękna ta uroczystość wielkie zrobiła wrażenie w pamięci Kielczan. Przy tej sposobności trzeba zaznaczyć, że z inicjatywy i kosztem ks. bisk. Łosińskiego zorganizowano niedawno chór katedralny złożony z przeszło 100 osób przeważnie młodzieży; przewodzi im organista p. Rosiński.

O.

Z Wadowic.

Echa wyborów do Rady miejskiej

Otrzymaliśmy sprostowanie w sprawie notatek umieszczonych przez p. „J. S.“ o wyborach do Rady Miejskiej w Wadowicach. Podpisani obywatele (pp. Glanowski, Woźniak, Lisko i t. d.) oświadczają, że przeciw przeprowadzonym wyborom wniesione zostały dwa zbiorowe protesty i że nikt nie wycofał swego podpisu z tych protestów. Głównym z powodów opozycji było dobro najuboższych warstw obywateli Wadowic oraz uzasadnione również walką i kierunkiem pracy „Głosu Narodu“ dążenie do niedopuszczenia 13 członków-żydów, których wprowadziła na salę obrad miasta katolickiego grupa magistratu.

„W tych warunkach — piszą nam wymienieni wyżej obywatele — opozycja nie może być uważaną za „aferę“ jak ją p. J. S. określa i nikt wstydzić się jej nie musi, owszem szczycić się tylko, że nie należała do grupy obywateli, którzy przeprowadzili swych kandydatów dlatego, że złączyli się z żydami i członkami „Wyzwolenia“, bez nich bowiem są znikomą mniejszością w naszem mieście“.

Wiadomości kościelne.

Administrator Diecezji Włocławskiej.

We czwartek, 17 bm. Kapituła na uroczystem posiedzeniu wybrała administratorem diecezji włocławskiej **Ks. Biskupa Krynickiego**, dotychczasowego sufragana tejże diecezji.

Ks. Biskup Krynicki jest rdzennym włocławianinem. Urodził się we Włocławku w 1861 r., tu skończył gimnazjum realne i seminarjum duchowne, po którego ukończeniu został wyświęcony na kapłana w r. 1885. Wyższe studja teologiczne odbywał w Akademji w Piotrogrodzie, gdzie otrzymał stopień magistra św. Teologji. Po powrocie ze studjów pełnił przez 30 prawie lat obowiązki profesora Sem. duchownego, wiceregensa, a następnie regensa.

Dnia 10 listopada 1918 r. otrzymał sakrę biskupią z rąk kardynała Dalbora. Po otrzymaniu święceń biskupich osiadł w Częstochowie jako wikarjusz generalny częstochowskiej części olbrzymiej diecezji kujawsko-kaliskiej. Po podziale diecezji osiadł w Kaliszu przy kolegjacie św. Józefa. Od r. 1911 pełnił obowiązki wizytatora klasztorów w Królestwie Kongresowem, a od r. 1919 został wizytatorem apostolskim wszystkich klasztorów w całej Polsce.

Ks. biskup Krynicki ma za sobą również spory dobytek naukowy; wystarczy wymienić dwutomowe dzieło: Historję powszechną Kościoła katolickiego.

Z dniem dzisiejszym obejmuje ks. Krynicki, biskup achantyjski, nowy posterunek pracy, administrowanie osieroconej przez śmierć ś. p. biskupa Zdzitowieckiego diecezji włocławskiej.

w. d.

Na ziemiach Rzplitej.

Roboty w naszych uzdrowiskach.

Ciechocinek przystępuje w najbliższych dniach do wiercenia ciepłej termy. W tym celu została już zmontowana w pobliżu IV. łazienek wieża wiertnicza. Równocześnie rozpoczyna pracę komisja prac niwelacyjnych, jako przedwstępnych do prac kanalizacyjnych. Zakończono budowę wodociągów, oraz zostanie zakończona budowa domu, przeznaczonego dla fasonów (okładów borowinowych). Będzie on urządzony wedle najnowszych wymagań techniki.

W Krynicy postępują prace nad zwożeniem materjałów do budowy nowego domu zdrojowego. Kanalizacja jest na ukończeniu. Ukończono również wiercenie jednego źródła, które okazało się bardzo bogate, przeprowadzenie zaś 2 nowych wierceń będzie dokonane jeszcze w sezonie bieżącym. Zarząd zdrojowiska dokłada starań, aby dom niedawno zakupiony, przeznaczyć na szpital, którego potrzeba daje się w Krynicy bardzo odczuwać.

W Busku postępują naprzód prace nad budową elektrowni.

Zakopane tonie w śniegu.

Olbrzymie opady śnieżne okryły Zakopane metrowej wysokości puchem śnieżnym, tarasując wszelkie drogi i ścieżki. Pociągi zdążające do Zakopanego, przychodzą ze znacznem opóźnieniem. W Morskiem Oku temperatura zniżyła się do 16 R. i spada ciągle. Wysokość opadów śnieżnych dochodzi tam do 2 i pół m. — W Hali Gąsienicowej wysokość opadów jest nie wiele mniejsza, choć zawieja słabsza. W samem Zakopanem w ciągu jednej nocy przybyło 35 cm. śniegu. Opady trwają w dalszym ciągu i przybywa śniegu przeciętnie 1 cm. na godzinę Komunikacja końmi z odleglejszemi dzielnicami Zakopanego jest niezwykle utrudniona. Od lat już nie pamiętają takiej zimy w Zakopanem, a tem więcej takich warunków śnieżnych na międzynarodowe zawody.

Nadużycia celne w Katowicach.

Dyrekcja ceł w Katowicach wykryła znaczne nadużycia na stratę skarbu, polegające na fałszywem zdeklarowaniu 17 bel chodników wełnianych z Czechosłowacji, jako chodników jutowych. Cło od towarów wełnianych wynosi 2000 zł. za 100 kg. podczas gdy 220 zł. tylko za takąż ilość towarów jutowych. Przesyłka adresowana była do firmy „Merkury“ w Katowicach. Straty skarbu wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych.

Kradzież listów wartościowych w pociągu.

W pociągu pocztowym Warszawa—Kraków—Bielsko ujawniono kradzież listów wartościowych. Worek z listami poleconymi był otwarty i **brakowało w nim około 40 listów wartościowych, które rozpieczętowano.** Po przybyciu pociągu do Bielska, **całą obsługę wagonu pocztowego aresztowano** i wszczęto dochodzenia śledcze.

Zbrodnia zredukowanego urzędnika.

J. Kuryński, wdowiec, ojciec trzech nieletnich córek, mieszkał jako sublokator u wdowy po kapitanie W. P., Adamskiej we Lwowie. W ub. miesiącu Kuryński został zredukowany Wobec tego czworo osób stanęło u progu nędzy. Dlatego to nieszczęśliwa ofiara klęski społecznej zastrzeliła z rewolweru gospodynią, Adamską, poczem sama odebrała sobie życie.

Jak Berek z Szwajcarji chciał pozbyć się żony z Łodzi.

Niejaki Berek Bornstein wyjechał z Łodzi do Szwajcarji i zaczął robić kokosowe interesy. Ponieważ nie było mu na rękę to, iż w Łodzi czeka go z utęsknieniem żona, Gitla, jął starać się o rozwód. Na odległość jest możliwem otrzymanie takiego rozwodu, **o ile jedna ze stron zbierze 100 podpisów rabinów.** P. Berek wmówił tedy w nadrabina Wohla w Szwajcarji, iż jego żona jest warjatką, uzyskał od niego poparcie pisemne, oraz zebrał z Polski podpisy 99 rabinów, którzy zgodzili się na rozwód. Ale p. Gitla, którą podstęp Berka zdetronizował z godności małżonki, zredagowała skargę przeciw owym **stu rabinom, którzy wkrótce staną przed sądem.**

—o0o—

NOMINACJE NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. Prezydent mianował profesorami zwyczajnymi w Uniwersytecie warszawskim: Dra Oskara Haleckiego (historja wschodu Europy), Marcelego Handelsmana (historja powszechna), Władysława Witwickiego (psychologja), Józefa Ujejskiego (literatura polska), Stefana Pieńkowskiego (fizyka eksperymentalna), dalej profesorami nadzwyczajnymi: Michała Kamińskiego (astronomja) Kazimierza Ajdukiewicza (filozofja ścisła), Stanisława Leśniewskiego (matematyka) i Stanisława Szobera (filologja polska).

AKADEMICKI ZWIĄZEK MISYJNY WE LWOWIE. We wrześniu b. r. odbędzie się w Poznaniu zjazd działaczy akademickich na polu misyj katolickich z całego świata. Na Polskę padł los zapewne dlatego, aby nadzwyczaj słaby ruch misyjny na terenie szkół akademickich, wzmocnić czy zapoczątkować. Akademickie Koła Misyjne zostały niedawno zorganizowane we wszystkich środowiskach uniwersyteckich i rozwijają się pomyślnie. Obecnie i Lwów do nich się dołączył. W niedzielę 13 b. m. odbyło się organizacyjne zebranie Akad. Związku Misyjnego, na którem powołano komitet z p. T. Kuczkiewiczem (ul. Grodzickich 4 II. p.) na czele. Komitet ten zajmie się przedewszystkiem zapoznaniem ogółu młodzieży z ideą misyj katolickich.

STAROSTA WYBICKI — RYCERZEM ŚW. GRZEGORZA. Dr. Wybicki, starosta krajowy w Toruniu, został odznaczony przez Ojca św. orderem Rycerza św. Grzegorza.

POLSKIE BANDERY NA MORZU. „Kraków“ wypłynął z Gdańska dnia 15 b. m. z ładunkiem pokładów kolejowych do Grangemouth w Anglji, „Poznań“ i „Wilno“ ładują w Gdańsku drzewo kopalniane, z którem „Poznań“ popłynie do Rouen we Francji, a „Wilno“ do Hull w Anglji. Pozostałe dwa statki znajdują się obecnie z ładunkiem węgla na morzu.

WARSZAWA WSPÓŁCZUJE Z JUGOSŁAWJĄ I OFIAROWUJE 10.000 ZŁ. DLA OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI. Prezydent Warszawy, sen. Baliński na posiedzeniu Rady miejskiej wyraził narodowi jugosłowiańskiemu, dotkniętemu klęską trzęsienia ziemi, współczucie i postawił wniosek o przeznaczenie 10.000 zł. na pomoc ofiarom katastrofy.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY POLSKICH W WILNIE ukonstytuował się na walnem organizacyjnem zebraniu. Na prezesa syndykatu powołany został p. Czesław Jankowski.

ZMIANA W URZĘDACH POCZTOWYCH NA PROWINCJI. W Tymowie (pow. Brzesko) otwarto i oddano do użytku publiczności centralę telefoniczną dla ruchu telegraficznego i telefonicznego. Z dniem 27 stycznia b. r. zwinięto czasowo agencję pocztową 2-go stopnia w Wiercanach pow. Ropczyce wojew. krakowskie, a okręg jej doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Sędziszowie koło Ropczyc.

NOWE UMUNDUROWANIE WOJSK SAMOCHDOWYCH. Ministerstwo spraw wojskowych zatwierdziło nowy ubiór polowy dla oficerów i szeregowych oddziałów samochodów pancernych. Składa się on z rogatywki koloru polowego z czarnym otokiem sukiennym. Na kołnierzu płaszcza umieszczone są proporczyki czarno-pomarańczowe, kształtu, jak w formacjach kawalerji. Reszta ubioru analogiczna, jak w innych formacjach.

SKLEPY MONOPOLOWE ZE SPIRYTUSEM. Dyrekcja monopolu spirytusowego postanowiła otworzyć tytułem próby w Warszawie i na prowincji kilka sklepów dla sprzedaży artykułów monopolowych. W sklepach odbywać się również będzie kursowa sprzedaż koncesjonowanym przedsiębiorcom prywatnym.

DRUKARNIA POMORSKA T. A. w Grudziądzu, która wydaje dzienniki „Głos Pomorski“ i „Weichsel-Post“, ogłosiła upadłość. Drukarnia i oba pisma są na razie prowadzone pod kontrolą komisarzy upadłościowych.

PODZIEMNY TRAMWAJ W WARSZAWIE. Dyrekcja tramwaju opracowała plan budowy kolejki podmiejskiej w Warszawie. Projekt przewiduje dwie linje z południa na północ (z Mokotowa do Żoliborz) i z zachodu na wschód (z Ochoty na Pragę).

ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE Z ROZPACZY za zmarłą niedawno na tyfus narzeczoną, student Politechniki w Warszawie, A. Pokrzywa. Poderżnał sobie gardło i żyły, a następnie powiesił się.

Z całego świata.

Ofiary trzęsienia ziemi w Jugosławji.

Według przeprowadzonej statystyki ofiar trzęsienia ziemi w Bośni i Hercegowinie, **ogólna liczba zabitych wynosi 900 osób. Liczba rannych przeszło 7000. Straty obliczone jeszcze niezupełnie, oceniane są na półtora miljonów dolarów.**

Senzacje Marsowe.

Dawaliśmy już wczoraj wiadomość o tajemniczych literach CA otrzymujemy, jakoby z Marsa przez radjostację londyńską. Obecnie Marsjanie dodali do swojej depeszy dalsze dwie litery SI. Telegram ten, według naszego przypuszczenia, będzie brzmiał: **Casiopea, najlepsze mydło na Marsie.** Wszak nie ogłaszamy tego, ale redakcja nasza przez własne radjo otrzymała wczoraj sygnały radjowe z Jowisza: Czytajcie „Głos Narodu!“.

—o0o—

ŻONA CHESTERTONA KATOLICZKĄ. Ars. Gilbert Keith Chesterton, żona znakomitego katolickiego pisarza angielskiego, przeszła ostatnio na łono Kościoła katolickiego.

ZGON KARDYNAŁA. Z Rzymu donoszą iskrowo, że zmarł tam w 71 roku życia kardynał Ranuzzi Di Bianchi.

NOWYM POLSKIM KONSULEM GEN. W MONACHJUM został mianowany p. Ładoś, b. poseł polski w Rydze, pozostający w dyspozycji Min. spraw. zagranicznych.

ZŁOTO POD NOGAMI LEŻY W KANADZIE. Złotodajna ziemia Kanady — jak oblicza ostatnia statystyka — daje 100 tys. funtów złota dziennie. Najwydatniejsze złoża znajdują się w północnem Ontario. Kanada, jako teren eksploatacji złota, stoi na trzeciem miejscu w świecie (po Afryce Połudn. i Australji).

UWAGA — SZACHIŚCI! W sobotę rozpoczął się w Nowym Jorku międzynarodowy turniej szachowy, w którym weźmie udział sześciu światowej sławy szachistów, a mianowicie: Capablanca, Alechin, Marschall, Nimcowicz, Spielmann i Vidmar. Każdy z uczestników rozegra z każdym z pozostałych po 4 partje. Nagrody są następujące: I — 2000 dolarów, II — 1.500 dolarów, III — 1000 dolarów. Nienagrodzeni otrzymują 70 dol. za każdą wygraną partję i 35 dol. za remis. Koszta podróży i utrzymania uczestników pokrywa komitet organizacyjny turnieju.

Z Zabna.

Żabno pod znakiem Sałpetrów!

Obywatel Żabna, stary Salomon Salpeter, posiada:

1) koncesję na trafikę! 2) skład spirytusu; 3) drobną sprzedaż wódek w zamkniętych naczyniach (wszystkie koncesje w Żabnie). Ponadto posiada około **300** morgowy **folwark** w Żelechowie, **kamienicę piętrową, dom murowany i jeden drewniany w Żabnie i kamienicę w Tarnowie.** — Syn jego Samuel Salpeter ma **koncesję na wyszynk wódek i fabrykę wina w Tarnowie.** — Posiada także **dwa domy murowane w Żabnie.** Zięć Salpetra Salomona, Zimeles ma **koncesję na wyszynk trunków w Żabnie,** który dzierżawi syn Salpetra, Majer Salpeter. Szynk ten zwinięto wprawdzie w r. 1922, jednakże w drodze rekursu otwarto go na nowo. Majer Salpeter posiada **składy drzewa, dachówek, węgla, cementu** i jest właścicielem kilkudziesięciu morgów gruntu!

Możeby nasze władze zamiast nad inwalidami i biednemi wdowami rozczuliły się nad powyż opisaną niedolą Salomona Salpetra, jego synów i zięcia i obdarzyły ich jeszcze jakiemi nowemi koncesyjkami, bo rzeczywiście ci biedacy nie mają z czego żyć.

D.

Na raty. — Podobno w niektórych magazynach można kupować okrycia damskie i suknie na raty.

— Doprawdy?

— Ależ tak, nawet zauważyłem na ostatnim balu, że wiele pań nosi na sobie pierwszą ratę.

W zawody z śniegiem na nartach

(Od naszego sportowego wysłannika).

16-STU BIEGNIE NA 50 KLM.

Dnia 17 lutego o godzinie 9 rano, Zakopane spało jeszcze wygodnie. Od zamglonych regli pod Giewontem prała ostra kurniawa śnieżna. Wiatr unosił z ziemi sypkie, białe chmury i pędził na wprost piaszczyzny Wilcznika. Warunki atmosferyczne dla biegów, fatalne. Wyobraźcie sobie, że **narty mają pruć grubą i ciężką kołdrę śniegu, długości 50 klm.** Któż to potrafi?... **Któż się na to odważy?** — Tylko 16-stu! Witkowski („Czarni“ Lwów), Czech Wł. (3 p. s. p.), doświadczony Doutek (H. D. W. Czech) i Feinstauer (C. S. L.) nie stawili się na starcie. Pośród odważnych był Franciszek Bujak i jego „czeski“ imiennik, Witkowski Szcz. („Czarni“), Bujak Józef, na którym spoczywały największe nadzieje, Schicle (S. N. T. T.) i Czech Nemetzky Otokar, chłop pierwsza klasa...

Co minutę wyruszał jeden. Wpierali się twarzami w wicher i zawieję śnieżną i rozsypywali się w niej, jakby we mgle. Co minutę — po jednemu! — Po szlachetną sławę! Po dumną wytrwałość!...

To się tak zdaje, ale te 50 klm. biegu, może się wydawać człowiekowi, pokłóconemu z wściekłym żywiołem — całym światem!

Hej, — jazda! — Józef Bujak!

Na zdar! — Nemetzky, Steklick. Bachtik! 45-letni narciarz zakopiański H. Bednarski pogodny i zadowolony z siebie dał dziś jeszcze raz przykład tężyzny. Nic to, że przyszedł ostatni, — zawodów jednak nie opuścił.

Godz. 10. Muzyka ze zmarzniętych trąb wydobywa skoczne marsze. Kpią sobie z nich Tatry. Jakżeż te marsze śmiesznie wyglądają wobec ich potężnej ciszy, w której spoczywa tajemnica Sabały i Karłowicza.

12 PATROLI WOJSKOWYCH NA TRASIE 30 KLM.

W puchowe pogórze startu Wilcznik, jak w białą głowę wczesały się grzebienie 12-stu patroli wojskowych. Jest między nimi ekipa czeska i rumuńska. Opalone, dziarskie oblicza Rumunów w „skautowskich“ kapeluszach odbijają od śniegu, jak złote plamy. Wszyscy są kadetami. Dowodzi nimi por. Johan Saganescu. Czesi stoją pierwsi. Zadanie ich jest trudne. Będą musieli przecierać trasę. Czesi lubią zawsze zrobić niespodziankę na zawodach sportowych. Tym razem patrol czeski wystąpił bez plecaków z 5-cio kilowem obciążeniem, mimo, że było to wyraźnie w regulaminie zaznaczone. Polacy jednak nie dali się wyprowadzić i ostatni patrol, który miał jeszcze 24 minut dla przygotowania się do startu użyczył im z chęcią własnego balastu. Ze spojrzeń naszych żołnierzy, wyzierała wola zwycięstwa W 30-to kilometrową dal spoglądali radośnie jak na teren rozprawy z wrogiem. Stawiły się tu reprezentacyjne patrole 1, 3 i 4-go p. strz. podh. Z lekceważeniem patrzyły pieszury na 9-ty patrol 21 p. artyl. podh. z por. Stypułowskim. — trzeba bowiem wiedzieć, że po raz pierwszy artylerja wzięła udział w zawodach narciarskich. Jakby przed jakąś bitwą dodawali ducha żołnierzom płk. Wagner, mjr. Ziętkiewicz, płk. Przeździecki (dow. 21 dyw. gór.) i gen. Tinz (dow. VI dyw.)...

MIJAJĄ GODZINY.

Tłum publiczności gęstnieje. Z gmachu „Sokoła“, gdzie mieści się Collegjum sędziów, dochodzą głuche wieści, podawane ze stacyj kontrolnych przez telefon, — że wiatr przewraca tarcze strzelnicze, że obfity śnieg zasypuje trasę, że pobłądzili nawet na niej takie asy narciarskie, jak Nemetzky i inni, — że Józ. Bujakowi wskutek nieszczęśliwego wypadku w biegu, odnowiła się rana na nodze i że musiał odstąpić od konkurencji. Ta ostatnia wiadomość wywołała ogólny żal, ze względu na pokładane w nim nadzieje. Jednym z pierwszych, który odpadł był Bachtlik (C. H. L.). Chluba armji polskiej por. Wójcicki, prowadzący reprezentacyjny patrol polski, złamał nartę przez co Czesi osiągnęli czas lepszy o 30 sek. Podobny wypadek wydarzył się por. Stypułowskiemu z debiutującej patroli 21 p. art pol., na skutek czego musiał odpaść.

* * *

Około godz. 2 publiczność witała gromkimi oklaskami **pierwszych zwycięzców. Przybyły do mety kolejno patrole: czeski, rumuński i polski reprezentatywki.** Pierwszym zawodnikiem biegu 50-cio kml. biegu był **Bujak Franciszek** (Czechy H. D. W.), za nim o 2 minuty w tyle wpadł polski jego imiennik. Z jego twarzy **ciekła struga potu i skroplonego śniegu.** Pierwsze jego słowa były:

— Podły bieg! Nic nie było widać! Bractwo zmyliło trasę w tej śnieżycy pod Białym Dunajcem!

— Aleś ty mokry, Franek! — zawołała jego przerażona siostra. Na twarzach przybywających do mety znać było duże zmęczenie. Kawa („Czarni“ Lwów) ostatnim wysiłkiem dobił do przystani i padł zemdlony.

...Tymczasem aparat filmowy chwytał ciekawsze i charakterystyczniejsze momenty. Śnieg sypał i sypał... Co to będzie jutro?...

Obok podanych wyników trzeba zanotować, że w **biegu o mistrzostwo armji polskiej**, który odbywał się równocześnie z międzynarodowym biegiem patrolowym (30 klm.), **zwyciężył patrol 3-ci por. Kwaśnicy 3 p. s. p.** przez oddanie 16 strzałów celnych. Na starcie zawołał dzielny porucznik do swych chłopców:

— A lufy macie czyste?

— Tak! — odpowiedzieli jednym głosem.

* * *

Podczas tego tłum gości przyjezdnych siedział u Karpowicza i Trzaski przy frywolnym jazzbandzie, a stary Mieczysław Frenkiel przysłuchiwał się z przejęciem nowinom z przebiegu zawodów **Esjot.**

Sfałszowanie testamentu na szkodę P. Akad. Umiejętn.

XI dzień rozprawy.

W piątek Trybunał przesłuchiwał w dalszym ciągu Strowskiego. Ponieważ świadek zastrzegł sobie, ażeby mu nie przerywano, przeto Trybunał w oczekiwaniu rewelacyj sensacyjnych, pozwolił mu zeznawać co i jak chce. Świadek rozpoczął rewelacje od odczytywania różnych listów od Boberskiego i innych, a nawet własne kopje listów, wysyłanych do Boberskiego, Haszlakiewicza i innych. Opowiadał, jak pewnego razu na wieść o rzekomem aresztowaniu Wiesnera, Boberski u niego w domu, w obawie przed policją, spalił listy i telegramy. Ponieważ Możarowski opowiadał o całej aferze po kawiarniach, przeto Boberski, aby go pobamować, podyktował mu treść sfałszowanego testamentu, a świadek był tak ostrożny, że skonfiskował cichaczem trzy arkusze czystego papieru i bibułę, na której były odbite litery i dwie kartki testamentu i włączył je teraz do aktów. W tem miejscu przewodniczący podał świadkowi do przeglądnięcia dwa sfałszowane testamenty, aby wypowiedział zdanie, czy to jest pismo Możarowskiego; ten po bliższem zbadaniu kategorycznie zaprzeczył jakoby je Możerowski pisał. Co zaś do podpisów na testamencie, to dowiedział się od Wiesnera, że miał je robić jakiś Hochwald za trzy miliony koron, czego Wiesner bardzo żałował, gdyż sam byłby to zrobił.

W dalszym ciągu opowiada o różnych awanturach i kłótniach, jakie u niego w domu trwały, między Boberskim a Możarowskim w sprawie odpisów i podpisów na tym falsyfikacie, a następnie o zawiadomieniu tej całej „spółki“ przez Wiesnera, że we Wiedniu znalazł się prawdziwy testament i jak oskarżony Konopka miał się wyrazić, że znalazła się „metryka dla tego bękarta“.

Z zeznań tych odnosi się wrażenie, jakoby **dom Strowskiego był kuźnią fałszerstwa**, a on jako jeden z najwięcej wtajemniczonych. Jak dalece zaś był wtajemniczony, świadczą ciekawe fakty z pierwszego dnia rozprawy, które dodatkowo w tem miejscu zaznaczamy, że świadka ze łzami w oczach prosił Boberski, aby zeznawał na jego korzyść to jest fałszywie. Nadto miał Strowski słyszeć, że Niezdropa proponował Boberskiemu zamordowanie notarjusza Frieda celem wydobycia protokołu legalizacyjnego!

Przy końcu rozprawy przedpołudniowej zdarzył się na sali przykry i denerwujący incydent, a mianowicie **oskarżony Konopka upadł nieprzytomny na ziemię.** W sali zrobiło się wielkie zamieszanie, przewodniczący przerwał rozprawę, przywołano lekarza. Udało się przyprowadzić Konopkę do przytomności, ale widać było, iż dostał ataku nerwowego, bo przejęty i zdenerwowany począł krzyczeć na pół nieprzytomny „co chcecie odemnie, jestem niewinny“. Chorego odwieziono do hotelu. Na popołudniowej rozprawie z powodu tego wypadku nie zjawił się.

Zeznania świadka Balucha.

Świadek Bałuch, portjer hotelu Georga we Lwowie zeznaje, że Niezdropa i Haszlakiewicz pożyczali od niego pieniądze, a pewnego razu Niezdropa dał mu do przechowania jakieś papiery, o których później dowiedział się, że to jest fałszowany testament. Tych papierów Niezdropa zakazał mu komukolwiek wydawać. Cały dług Niezdropy i Haszlakiewicza, wynoszący 2.800 dolarów przyrzekł mu Haszlakiewicz w całości wyrównać, ewentualnie przy parcelacji wydzielić mu ze swoich gruntów 82 mórg. Gdy jednak do dnia umowy nic nie otrzymał, a z dzienników dowiedział się o fałszerstwie testamentowem, okazał te papiery Haszlakiewiczowi; ten przestraszył się i przyrzekł mu wyrównać kwotę o ile mu odda testament, lecz Boberski i Możarowski usilnie przestrzegali, aby nie wydawał. Papierów tych nie wydał, lecz zwrócił się w tej sprawie do adwokata.

Radio.

Poniedziałek 21 lutego.

Warszawa f. 1111: g. 17.30 — Odczyt p. t. „Dziecko w wieku przedszkolnym“; g. 18 — Koncert muzyki tanecznej; g. 19 — XXXIX-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego; g. 19.30 — Komunikat rolniczy; g. 19.45 — Odczyt p. t. „Wiek XIX-ty we Francji i Anglji“ L. Niemojewski; g. 20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka operowa. Sygnał czasu. Informacje prasowe. **Gdańsk f. 272.7:** godz. 11 — Dzwony z kościoła św. Katarzyny. **Praga** fala 348,9: g. 20 — Transmisja: Bratislawa—Praga (Schubert, Suk, Mendelsohn-Bartoldy i Liszt); g. 21.30 — Muzyka popularna. **Brno f. 441,2:** g. 19 — Koncert (Herold, Albert i i.). **Wiedeń** f. 517.2: g. 11 — Koncert; g. 16.45 — Koncert (marsze, uwertury, pieśni); g. 19 — „Aida“ opera Verdiego, Transmisja z opery wiedeńskiej.

Wtorek 22 lutego.

Warszawa f. 1111: g. 16.45 — Odczyt p. t. „O miłości do ksiąg w Polsce“ Z. Rabska; g. 17.15 — Koncert: O Strauss: „Parada w zamku“, marsz; Komzak: potpourri „Nowa wiedeńska muzyka ludowa“; Padilla: „Kwiat miłości“; A. Rapacki: „Jimmy, pocałuj mnie“; W. Jastrzębiec: „Pechowiec“; W. Geisler: „Co to jest?“, karykatury muzyczne; O. Kockert: Kołysanka op. 60; S. Onesti: Serenada; J. Strauss: „Kobieta, wino, śpiew“; Padilla: Marcheta; Ad. Rapacki: Głos radjofoniczny; W. Jastrzębiec: Księżna Czardasza; g. 19: Odczyt p. t. „Joanna d'Arc“ prof. Wł. Dzwonkowski; g. 19.45: Odczyt p. t. „Raj Pacyfiku — wyspy Hawajskie“ prof. Al. Janowski; g. 20.30: Koncert. Chopin: Sonata h-moll; F. Szopski: „Preludjum“, „Nad rzeką“, „Zwierciadła“; K. Szymanowski: 3 preludja op. 1; H. Melcer: Nocturn A-dur; L. Różycki: Taniec polski. Pieśń weselna, Twe usta, Arja z op. „Beatrix Cenci“; Sygnał czasu. Informacje prasowe. — **Gdańsk** f. 272,7: g. 21.10 — Koncert popularny orkiestry miejskiej (m. i. utwory Griega. Pucciniego, Wagnera, Straussa, Verdiego). **Praga** fala 348,9: g. 16.30 — Koncert. **Wiedeń** f. 517.2: g. 16.15 — Koncert (arje operowe); g. 21.05 — Koncert poświęcony twórczości Fr. Lehara (wyjątki z jego kompozycyj). **Budapeszt** fala 555,6: g. 17.02 — Koncert muzyki kameralnej opery (fragmenty z „Peer Gynta“ Griega).

Na marginesie referatu teatralnego.

Sukces „Kaliguli“ K. H. Rostworowskiego w Helsingforsie.

Referat teatralny ma w sobie sporo z owego kozaka, co to „złapał tatarzyna a tatarzyn za łeb trzyma“. Trzyma go zaś na swój sposób t. zn. zarzuca mu pętlę na szyję i wlecze na niej, gdzie mu wola. Czasem go poprostu dławi. Chcesz czy nie chcesz ,idź człowieku do teatru, bo premjera. Nazajutrz chcesz czy nie chcesz pisz, bo metrampaż czeka. Chcesz czy nie chcesz smaruj, choćby ci to, co piszesz, szło pod włos. Do rzadkości też należy wypadek, że pióro samo doprasza się ręki. Dzisiejszy fejleton piszę z radosną, niekłamaną rozkoszą.

Zmuszony z natury mego referatu śledzić, co grają w teatrach polskich od Pełtwi po Wartę i od Karpat po Bałtyk, ze smutkiem, bólem, częściej obrzydzeniem widzę, jak dyrekcje teatrów — nie siląc się rozsmakować naszą publiczność w swojszczyźnie — częstują ją wciąż obcym repertuarem. Jakiś Boutempelli z marną ramotą krawiecką, jakiś Bernauer i Oesterreicher z głupiutkiem „Rajskiego ogrodu“, jakiś — dla przypodobania się mniejszościom „zażydlaczony“ (wyrażenie gazet warszawskich) — „Potasz i Perlmutter“ lub „Niebieski Ptak“, jacyś wreszcie zluetyzowani „Ludzie“ Hasenclevera“ z niewartą nawet wzruszenia ramion inscenizacją, — wszystko to forsowane przez rozmaite agencje, którym prócz geszäftu o nic innego nie chodzi, zagnieździa się coraz natrętniej w naszym teatrze i pięknie kiełkujący dramat polski zasypuje bezwartościowem „śmieciem. Doslownie śmieciem! A my to znosimy. Proceder ten dzięki snobizmowi uprawiany u nas oddawna, a dziś epidemicznie grasujący, sprawia, że nie doceniamy własnej produkcji scenicznej, że jest ona w domu zajezdnym, zwanym Polską, traktowana gorzej Kopciuszka. a autor polski za swoje bohaterstwo, — bo jego „p u r s i m u o v e!“ w obecnych warunkach nie można inaczej nazwać — stawiany jest stale w mechaniźmie teatru niżej przesuwacza kulis. Nie ma w tem słowa przesady. Gdybym chciał objektywnie — czego się nie zarzekam — oświetlić kiedyś te okoliczności, które decydują o przyjęciu sztuki na repertuar wogóle, a nie dopuszczają do głosu polskich autorów w szczególności lub ze złośliwego podszeptu tak czy inaczej zainteresowanych, dopuszczają po to jedynie, aby ich zdyskredytować („Śmierć na gruszy“ Bandurskiego lub „Agne“ Erbena), zaprawdę nie dramat polski musiałby się rumienić, lecz dyrekcje teatrów i recenzenci, oraz publiczność, że nie reaguje na ten stan ani pozytywnie przez popieranie swojskiego repertuaru, ani negatywnie przez karcenie tych czynników (tłomaczów i inscenizatorów), którzy ją bądź sieczką, bądź cuchnącymi wprost odpadkami obcej umysłowości czy obyczajowości częstują.

Od czasu odzyskania przez nas suwerenności, poczyna się do tej apatycznej bierności przylgęać uporczywie wpajana sugestja, że prawdziwy dramat polski jest małowartościowy. Dla tem lepszego skutku oszałamia się widza mózgowemi elukubracjami Pirandella lub karuzelami Jewreinowów, bo... ciekawe. Nikt nie pyta, czy to cenne głębią myśli lub doskonałą formą piękne; teatr schodzi do sensacyjności brukowych piśmideł. Pewne do uwielizacji narodowych indywidualizmów dążące jednostki i grupy, a dom zajezdny, zwany Polską, szczególnie w nie obfituje, wzmagają i z pomocą wszędzie, a więc i u nas całkowicie opanowanej prasy, suggerują, że artystyczny dorobek polski jest bezwartościowy i nie ma się po co nim zaprzątać.

Na szczęście tu i ówdzie, w tej lub innej dziedzinie (np. na ostatniej wystawie sztuki stosowanej w Paryżu) zaświeci jak błyskawica istotna, nie spostponowana perfidnie wartość polskiego dorobku artystycznego i odniesie rzetelny tryumf. Czasem podarzy się to polskiej poezji i polskiej myśli i z wiadomością o takim właśnie fakcie pragnę się dziś z czytelnikami „Głosu Narodu“ podzielić.

Dzięki uprzejmości naszego posła pełnomocnego w Finlandji, p. Tytusa Filipowicza, otrzymałem w tych dniach gazety helsingforskie z przekładem recenzyj, o wystawionym tamże „Kaliguli“ Karola Rostworowskiego.

Pozwolę sobie z nich niektóre przytoczyć. I tak dziennik „Uusi Suomi“ pisze w artykule zatytułowanym: „Premjera Polska w Teatrze narodowym“:

„Kaligula jest po Neronie najgorszym typem dawnego Rzymu. Mówią, że syn sławnego Germanicusa tylko z przypadku był godnym do ojca. że za panowania jego był krótki okres bardzo szczęśliwy, ale że po przejściu ciężkiej choroby, Kaligula zmienił się zasadniczo i stał się tyranem, a niektórzy nawet sądzą, że popadł w obłęd. — Dzisiejsza historja sprostowała w niejednem sylwetę jego postaci.

Rostworowski, przystępując do dramatu „Kaliguli“, wżył się w temat głęboko, być może nawet, że starał się przeprowadzić paralellę między degeneracją życia współczesnego a Rzymem.

Autor polski z wielkim sceptyzmem przystąpił do „prac historycznych“ Rzymian, do ich krwawych relacyj o Kaliguli, oraz faktów, uznanych przez historję za rzeczywiście zdarzone.

Pan Rostworowski studjował istotę życia starożytnego Rzymu i chciał przedstawić Kaligulę jako typ psychologiczny, powiedzmy raczej psychopatyczny, — jako człowieka, który został zatruty przez podłość ludzką i stał się tragicznym cynikiem, który widział jak świat dokoła niego się zapada, a on nic na to nie może poradzić.

Nie widząc dokoła siebie ludzi lecz „bydło“ — tem tłomaczy się nominacja konia na konsula — ignoruje on swoje otoczenie lub pastwi się nad niem moralnie. Czując ze wszystkich stron dybiące na niego sztylety spiskowców, przedzierzga się w komedjanta, który już tylko czeka na katastrofę i moment wyzwolenia od męki takiego życia.

Rostworowski potężną dłonią ulepił swój utwór. Djalogi są dramatyczne i ostre. Wszystkie sceny są jednem dążeniem do punktu kulminacyjnego.

Teatr Narodowy Fiński święcił podczas wczorajszej premjery swój wielki sukces. Dy-

Co słychać w Krakowie?

Ks. Biskup Godlewski w Krakowie.

W najbliższych dniach przybywa do Krakowa b. biskup-sufragan diecezji puckiej, ks. dr. Michał Godlewski. **Obejmie on katedrę historji Kościoła powszechnego na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, którą przez szereg lat wykładał ś. p. ks. dr. Michał Pęckowski, zmarły w r. 1925.**

Ks. Biskup Godlewski jest znanym w kołach naukowych pracownikiem na polu historji. W ub. roku wydał doskonałe studjum źródłowe o carze Aleksandrze I. ze szczególnem uwzględnieniem ewolucji jego religijnych poglądów.

Ks. Biskup Godlewski urodził się w r. 1872, wyświęcony na kapłana w r. 1901, pracował naprzód na szeregu placówek duszpasterskich, poczem był profesorem petersburskiej Akademji duchownej. Sakrę biskupią otrzymał w r. 1917. Po rezygnacji ks. bisk. Dubowskiego, był administratorem diecezji puckiej. W roku ubiegłym udało się Uniwersytetowi Jagiellońskiemu pozyskać go dla wykładania historji kościelnej w Krakowie.

Gmach więzienny grozi zawaleniem.

Jak się dowiadujemy, specjalna komisja sądowa i budowlana odbyła onegdaj lustrację gmachu więzienia św. Michała przy ul. Senackiej. **Komisja stwierdziła, że skrzydła budynku grożą zawaleniem, tak, że kilkudziesięciu więźniów musi być przeniesionych do innych cel. Z powodu przepełnienia więzień krakowskich zostaną oni wysłani częściowo do zakładu karnego w Wiśniczu a częściowo do innych więzień w Polsce.** Komisja stwierdziła dalej, że wogóle budynek więzienny w Krakowie ze względu na ogólne zniszczenie murów nie nadaje się na pomieszczenie więźniów.

Zaznaczyć należy, że Prezydjum sądu apelacyjnego w Krakowie jeszcze przed kilku laty zwróciło się do rządu o kredyty na budowę Pałacu sprawiedliwości i gmachu więziennego. Preliminowane koszta budowy wynosiły około 8 miljonów złotych. Sąd apelacyjny przedstawił Ministerstwu dwa plany: 1) budowę wielkiego gmachu więziennego na peryferji miasta, 2) budowę prowizorycznego więzienia obok gmachów sądowych, które jako jeden kompleks stanęłyby na miejscu obecnego sądu okr. karnego. W razie realizacji drugiego planu w Krakowie przebywaliby tylko inkwizyci, zaś więźniowie wyroków odsiadywaliby karę w pozakrakowskich zakładach karnych. Plany te zalegają dotąd w Warszawie. Jak słychać **budżet Ministerstwa robót publicznych przewiduje w roku bież. znaczniejszy kredyt na rozpoczęcie budowy gmachu więziennego i ewentualnie Pałacu sprawiedliwości w Krakowie.**

—o—

Sukces „Chóru Cecyljańskiego“.

Koncert Chóru Cecyljańskiego, który staraniem „Związku Dziennikarzy Polskich“ odbył się w piątek w sali Starego Teatru w Krakowie, a który był częściowo powtórzeniem koncertu niedzielnego, został uwieńczony znowu pełnem powodzeniem. Produkcje chóru spotkały się ze strony publiczności, wypełniającej do ostatniego miejsca salę i galerję, z jak najserdeczniejszym poklaskiem. Cały szereg utworów a m. in. impresję, skomponowaną przez O. Rizzi'ego, pt. „Słupy telegraficzne“, musiano powtarzać. Podobnie też entuzjazm wzbudziła bisowana „Kołysanka morska“, również kompozycji O. Rizzi'ego. Pozatem gorąco oklaskiwano utwory Walewskiego, Mehofforowej, Bol. Raczyńskiego, Flaszy i innych.

Niezwykłe na gruncie krakowskim powodzenie tych dwóch imprez koncertowych na większą skalę, zachęca „Związek Dziennikarzy Polskich“, który przoduje w Krakowie w dostarczaniu naszej zubożałej inteligencji godziwych materjalnie rozrywek kulturalnych, **do nowych tego rodzaju przedsięwzięć, planowanych już na okres wielkopostny.**

Ruch ludności w grudniu 1926.

W ciągu grudnia 1926 zawarto w Krakowie **małżeństw 86** (w listopadzie 177), w tem chrześcijańskich 50 (130), żydowskich 36 (47). **Urodziło się** żywo dzieci 372 (345), ślubnych 291 (280), nieślubnych 81 (65), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 32 (25). Wśród żywo urodzonych było chłopców 171 (180), a dziewcząt 201 (165). W tym samym okresie czasu **zmarło** w Krakowie osób 317 (268) — miejscowych 250 (195), obcych 97 (73). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 179 (142). — Z przyczyn śmierci **najwięcej przypada na gruźlicę 48 i na choroby organiczne serca 43. — Wśród zmarłych było chrześcijan 290 (w listopadzie 230), a żydów 57 (38).**

—o0o—

Niedziela 20: św. Eleuterjusza, św. Eucharjusza.

Poniedziałek 21: św. Feliksa b. i w., św. Eleonory kr.

Poniedziałek 21: wschód słońca o godz. 6.42, zachód o godz. 17.07.

NIEZNANE KARTONY ST. WYSPIAŃSKIEGO do polichromji św. Krzyża w Krakowie, wystawione obecnie w Towarzystwie Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim, obudziły ogromne zainteresowanie. Z pośród nich zwracają uwagę trzy monumentalne postacie biskupów, oraz „Męka Pańska“, „Sponsa“, „Niewiasty“ i motywy dekoracyjne ze sklepienia. Świetlicę zajęły barwne autolitografje J. Gumowskiego, zaś w sali trzeciej są pomieszczone świetne autolitografje najwybitniejszych artystów z okresu inpresjonistycznego. Resztę sal zajęła „Teka starego Wilna“. Bilety roczne w cenie 20 zł. (zniżkowe 10 zł.), można nabywać w kancelarji Tow. codziennie między godz. 11 a 1 w południe. W najbliższych dniach odbędzie się losowanie dzieł sztuki.

---

rektor Eino Kalima zakończył tryumfem trudne dzieło, które udało się wspaniale. Sceny operujące tłumem były najlepszemi, jakie nasz teatr kiedykolwiek ukazał. Dekoracje p. Waréna były świetne. Dramat i jego inscenizacja były jednem zwycięstwem i ogromnym sukcesem artystycznym.

Do tematu tego wrócimy jeszcze“.

Dziennik „Svenska Pressen“, zamieściwszy recenzję pod nagłówkiem: „Barwny sukces Teatru Narodowego Fińskiego — premjera polskiej sztuki z dziejów Rzymu“, pisze:

„Premjera sztuki Rostworowskiego „Cezar Caligula“ w Teatrze Narodowym Fińskim stała się barwnym, bogatym wieczorem.

Rostworowski czuje się dobrze, przekształcając rolę Cezara i narodu.

Cechy ówczesnego, zdegenerowanego życia podkreślone zostały silnie, czasami nawet wprost skarykaturyzowane, a charakter Caliguli, dzięki podłości i nikczemności otoczenia, zostaje wywyższony do roli heroicznego mizantropa.

— — — — — — — — — — — —

Pan Kalima ukazał się nam wczoraj jako tłomacz i jako reżyser i z tego powodu wieczór ten był i jego wieczorem. Przeróbka wiersza na rytmiczną prozę okazała się doskonałą dla sztuki. Dawno już nie widzieliśmy w tym teatrze tak świetnie wystawionej rzeczy, tak doskonałej całości i szczegółów, jak wczoraj“.

Powyższa recenzja ukazała się w piśmie szwedzkiem, a pewne, wciąż jeszcze istniejące tarcia między Szwedami i Finlandczykami, **oraz** — od czasu ożenienia się króla Gustawa z niemkinią — zupełnie zdecydowana nieprzychylność opinji szwedzkiej dla Polski (głos Undena na konferencji Ligi nar. w Genewie) sprawiły, że „Svenska Pressen“ potraktowała sukces Rostworowskiego z widoczną powściągliwością.

Pozostałe trzy recenzje, które rezerwuję dla pism warszawskich, uderzają wprost w ton entuzjazmu, zarówno pod adresem autora, jak i Muzy polskiej w ogólności. Z jednych i drugich to jedno tylko jest widoczne: dramat Rostworowskiego, a z nim poezja polska, wytrzymała próbę sądu wysoce kulturalnego, a więc przezwyciężającego zasad s a c r o e g o i z m o narodu. Wytrzymała tę próbę zgoła niełatwą i zdała celująco egzamin przed publicznością moralnie zdrową i estetycznie świetnie wyrobioną. Pysznić się z tego nie mamy jeszcze powodu, ale mamy podstawę wierzyć, że w rodzinie kulturalnych narodów już nas nie przeoczają i że do ogólnego dorobku wnosimy własny aport. Zapamiętajmyż to sobie i poczujmy się do tego, że nasza godność w oczach postronnych, zależy w dużej mierze od uświadomienia sobie własnej godności. Przestańmy lekceważyć i kamienować swoich „proroków“. Jestto nawyczka haniebna, a tak wśród nas bezmyślnie lub rozmyślnie propagowana!

— — — — — — — — — — — —

Ko hany Karolu Hubercie! rad jestem, żeś mi dał sposobność do napisania tego fejletonu, a szczęśliwy, że mogę Ci w nim złożyć serdeczne życzenie: święć nam nadal, nam i światu, bartowną kalokagatją!

Maciej Szukiewicz.

Protest przeciw ekscesom krakowskich artystów malarzy.

Otrzymujemy następujące pismo:

Dnia 13 lutego b. r. rozegrała się dzika scena wśród prastarych zabytków podwawelskiego grodu. Marjacka świątynia, chlubny wyraz wiekowej dbałości o chwałę Bożej Rodzicielki, dostojne tradycją Sukiennice, mury rynku, starodawne świadectwa naszej kultury, posłużyły za dekorację do nader dziwacznego teatrum.

Oto na tle tych „żywych kamieni“, przemawiających do miłośników przeszłości mową powagi, piękna i ładu, stanęła grupa młodzieży, dzierżąca wysoko, miast sztandaru sławy, szkalujące spokojnych obywateli plakaty, na których ordynarność wyzwisk walczyła i lepsze z karykaturami.

To polscy artyści wystawili swą armję contra polskiemu Zarządowi Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Nie wchodząc w istotę sporu artystów z dyrekcją, protestujemy przeciw niekulturalnej formie walki. Demonstracje takie bowiem i walka plakatowa jest niedomyślnienia w praworządnem społeczeństwie. Czyżby Kraków naprawdę nawiedziła „Dżuma“ od Wschodu?

W imię porządku publicznego, oraz zagrożonej dobrej sławy obywateli, protestujemy przeciwko podobnej formie walki. Jest to samoobrona, gdyż dzisiejszy incydent tolerowany, wywołałby obawę w kulturalnych sferach miasta, że już każdy z poszczególnych jego obywateli ujrzy swe dobre imię rzucone na pastwę ulicy. Jak nazwać użycie młodzieży, jako broni przeciw własnym braciom i rodakom?!

Młodzież nasza, ta przyszłość i ostoja narodu, inne ma zadania, niż bezmyślne demonstracje z plakatami. Niech stara się zasłużyć na dobre imię bez zniesławienia drugich, niech się wreszcie bawi, ale nie cudzą czcią.

(Powyższy protest, zaopatrzony szeregiem nazwisk, które reprezentują sfery kulturalne naszego miasta — jest wyrazem całej opinji publicznej. — Przyp. Red.).

DYŻURY POLICYJNE W KOMENDZIE NA MIASTO. Dotychczasowy stały dyżur komisarza policji państwowej zostaje z dniem 1 marca b. r. przeniesiony z urzędu śledczego pod Telegr., do biura komendy m. Krakowa przy ul. Siemiradzkiego 24, telefon Nr. 149 i 2339. Przyjmowanie wszelkich zgłoszeń nie ulegnie żadnej zmianie, gdyż w urządzie śledczym (telefon Nr. 2497) i we wszystkich komisarjatach policji są pełnione w dzień i w nocy stałe dyżury, wobec czego interesowani, dla uniknięcia zwłoki w akcji, zechcą się zwracać z doniesieniami do najbliższego urzędu policji państwowej.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 13 do 19 b. m. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny 8, tyfusu brzusznego 3, meningitis epidemica 1, dyfterji 1, ospy wietrznej 3, róży 1.

CUKIERNIK CIĘŻKO POPARZONY PRZY SMARZENIU PĄCZKÓW. Wczoraj w południe w cukierni przy ul. Szewskiej, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Podczas smażenia pączków zapalił się smalec, a kiedy zajęty przy smażeniu cukiernik, Józef Rupa, usiłował zagasić ogień przez wlanie wody do naczynia, płomienie momentalnie rozszerzyły się i Rupa stanął w płomieniach. Domownicy ugasili z trudem ogień na nieszczęśliwym, który doznał ciężkich poparzeń na całem ciele. Lekarz Pogotowia przewiózł go w groźnym stanie do szpitala.

DWIE OFIARY ŚLIZGAWICY. P. Tadeusz Doening (lat 22), student medycyny, przechodząc ul. Starowiślną, pośliznąwszy się, upadł na chodnik i złamał prawą rękę. — P. Józefa Bodnarowa (lat 55), wyrobnica, upadła na ul. Warszawskiej i doznała złamania prawej nogi. W obu wypadkach interwenjował lekarz Pogotowia.

WYPADŁA Z TRAMWAJU na ul. Kościuszki 19-letnia Helena Majda, służąca i doznała potłuczeń na lewym boku. Lekarz Pogotowia po opatrzeniu, przewiózł ją do kliniki.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Stanisław Szafrański, student Akademji górniczej, zgłosił do policji, że dnia 18 b. m. skradziono mu z lokalu Stowarzyszenia studentów przy ul. Retoryka, palto wartości 200 zł. — Aresztowano Helenę Mazurkiewicz za kradzież garderoby wartości 600 zł., na szkodę Ewy Malarz, zamieszkałej przy ul. Tadeusza Kościuszki 44. — Aresztowano Franciszka Piaseckiego (lat 26) na stacji kolejowej w Czyżynach, na gorącym uczynku kradzieży pluszu w wagonie kolejowym.

WPADŁ POD DOROŻKĘ na ul. Lubicz, Michał Onufrejczuk, sierżant i doznał licznych obrażeń cielesnych. Lekarz Pogotowia ratunkowego przewiózł go do szpitala.

—o0o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

SERDECZNĄ PODZIĘKĘ „Bóg zapłać“ składam z głębi serca Klubowi Prawników i Kołu Literackiemu w Krakowie (pl. Szczepański 2), WWPP. Prezesowi i Wiceprezesom, oraz całemu Wydziałowi Klubu za hojny datek — 200 zł., ofiarowany na rzecz bezpłatnej kuchni dla ubogiej młodzieży szkolnej.

Siostra Samuela Felicjanka.

NA RODZINĘ SIEROCĄ składa zł. 20 p. Molęcki, jako nieprzyjętą dopłatę za pszenicę.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39) Poniedziałek 21 b. m. Dr Marjan Jakubowski: Huśtawka dyletantyzmu (z cyklu odczytów o kinie); wtorek 22 b. m. prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz: Istota materji w świetle ostatnich badań; środa 23 b. m. Dr Adolf Klęsk: Z tajemnych głębin podświadomości duszy; piątek 25 b. m. prof. Uniw. Kaz. Rouppert: Jawa (wrażenia botanika) z obraz. świetln.; sobota 26 b. m. Dr Henr. Biernacki: Co to jest grużlica i jak się szerzy (z obraz. świetln.). Początek o godz. 7 wieczorem.

—o0o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dn. 20 b. m., o godz. 12 „Chorus Caecilianus“ kleryków odśpiewa szereg utworów kościelnych. Przy organie Padre Rizzi Bernardino

W KOŚCIELE MARJACKIM w czasie Mszy św. w niedzielę o godz. 12 odśpiewa chór seminarjum naucz. męsk. mszę Coucona z tow. orkiestry i organami pod kier. prof. Fr. Koniora. Organy p. Kalikst Konior. Ofiary zbierane będą na pokrycie dachu kościoła.

W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę 20 bm. w czasie mszy św. o godz. 12 odśpiewa chór seminarjum nauczycielskiego męskiego mszę Concona z towarzyszeniem orkiestry i organu pod kierownictwem prof. Fr. Koniora, organy p. Kalikst Konior. Ofiary zbierane będą na pokrycie dachu kościoła.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Niedziela po poł.: „Uśmiech losu“.
Niedziela wieczór: „Wiecznie młody“.
Poniedziałek: „Akropolis“.
Wtorek: „Wiecznie młody“.
Środa: „Wiedza radosna“ (popularne).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.
Niedziela po poł.: „Kopciuszek“.
Niedziela wieczór: „Poeta i sekretarka“ (Odysseja).

REPERTUAR KONCERTOWY.
Niedziela 20: Vasa Prihoda.

—o0o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
PROMIEŃ: Pat i Patachon miljarderowie.
NOWOŚCI: „Niewolnik zmysłów“ (Krew na piasku).
SZTUKA: „Płomienie miłości“.
WANDA: „Lunatyczka“.
UCIECHA: „Lunatyczka“.
WARSZAWA: „Djabelski cyrk“.
BAGATELA: „Pani nie chce dzieci“.
REDUTA: „Córka króla motorów“.

—o0o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem Engel'a „Wiecznie młody“, który z p. Sosnowskim w roli tytułowej zyskał sukces wybitny na wczorajszej premjerze. Popołudniu po raz ostatni w tym sezonie „Uśmiech losu“ Perzyńskiego. Jutrzejsze przedstawienie „Akropolis“ zakupione zostało w całości przez uczestników ogólno-państwowego Zjazdu Inwalidów Wojennych. Imieniem dyrekcji przemówi dr. Tadeusz Świątek.

ZNIŻKA CEN W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Okres ostatnich sześciu tygodni wykazuje w teatrze miejskim **silny wzrost frekwencji.** Dyrekcja pragnąc podtrzymać w najszerszych sferach widzów ten pocieszający objaw rosnącego zainteresowania teatrem, zniża ceny biletów poza przedstawieniami popularnemi **także na przedstawienia normalne.** Cena foteli pierwszego rzędu na przedstawieniu normalnem zamiast zł 5 — wynosi obecnie zł 4, ceny innych miejsc zniżono w tym samym stosunku. Nowa skala cen obowiązuje już od soboty dnia 19 bm.

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY. W niedzielę 20 b. m. odegra koło dramatyczne Scena ul. św. Tomasza 37, sztukę p. t. „Gzyms się żeni“. W roli Gzymsa wystąpi art. dram. Grzegorz Senowski, który jest reżyserem kółka. Początek o godz. 6 wieczór. Ceny miejsc: 1.50 zł. do 0.50 gr.

W naszem sprawozdaniu o balu Szkoły Nauk Politycznych zaszła pomyłka zecerska. Mianowicie na zabawie był obecny prorektor Rostworowski z córką, a nie z małżonką, jak mylnie wydrukowano.

Życie gospodarczo-społeczne.

Rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych.

W myśl ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, robotnicy sezonowi, których normalna praca trwa krócej niż 10 miesięcy w roku, nie mają prawa do zasiłku na wypadek bezrobocia. Sama jednak ustawa w art. 5 daje możność, by w wyjątkowych wypadkach i tacy robotnicy mogli uzyskać zasiłek. Wobec tego, że niektóre kategorje robotników sezonowych już od szeregu lat pozostaje bez pracy, ministerstwo skorzystało z przepisu ustawy i przyznało im prawo do zasiłku przez 6 tygodni. Ponieważ jednak okres ten jest zbyt krótki, przeto organizacje robotnicze, między niemi i chrześcijańskie, zwróciły się do rządu z propozycją przedłużenia 6 tygodniowego terminu. Rząd uwzględniając ten słuszny postulat, ma zamiar, w drodze dekretu, przedłużyć t. zw. martwy okres z 6 do 10 tygodni i w ten sposób umożliwić sezonowym bezrobotnym pobieranie zasiłku jeszcze przez okres 4 tygodni.

Rząd chce przenieść władze górnicze z Krakowa.

Projekt szkodliwy zarówno z punktu widzenia państwowego, jak i ekonomicznego. — Interwencja krakowskiego Związku górników. — Niebezpieczeństwa w razie konfliktu z Niemcami

Równocześnie z pogłoskami o zamierzonem przez rząd przydzieleniu linij kolejowych zachodniej Małopolski do Dyrekcji kolej. katowickiej, pojawiły się uzasadnione wersje, że **rząd projektuje również przeniesienie z Krakowa do Katowic w ciągu marca lub kwietnia b. r. także i starostwa górniczego**, a to w związku z reogarnizacją władz górniczych II instancji.

Reorganizacja ta mianowicie ma polegać na scentralizowaniu spraw węglowych w Wyższym Urzędzie górniczym w Katowicach, a **pozostawieniem w Krakowie jedynie wyższego urzędu górniczego dla spraw naftowych.** Pozostawienie spraw naftowych w Krakowie jest oczywicie tylko tymczasowe, z biegiem czasu bowiem rząd **nie będzie mógł oprzeć się żądaniu przemysłu naftowego przeniesienia wyższego urzędu górniczego z Krakowa do Lwowa**, a to z chwilą, gdy urząd ten będzie koncentrował w sobie głównie sprawy naftowe. Kraków leży bowiem poza sferą przemysłu naftowego, podczas gdy Lwów położony jest prawie pośrodku rozciągłości zagłębi naftowych.

Jeżeli się uwzględni, że wraz z przeniesieniem spraw węglowych do Katowic zostaną tamtejszemu urzędowi podporządkowane **także i sprawy salin wielickich i bocheńskich**, koncentrujące się obecnie w Krakowie — będziemy mieć obraz **całkowitego ogołocenia naszego miasta z urzędów**, których pomieszczenie w Krakowie było jedną z **podstaw jego rozwoju.**

Ale projekt rządowy posiada **wiele stron ujemnych także z punktu widzenia państwowego**, jak i z uwagi na interesy samego przemysłu węglowego. Są te projekty poniekąd nawet dla samego państwa wręcz niebezpieczne.

Wprawdzie zespolenie wszystkich spraw, dotyczących kopalń węgla kamiennego w jednym wyższym urzędzie górniczym byłoby może usprawiedliwione ze względów oszczędnościowych, jak niemniej ze względu na fakt, że wszystkie trzy zagłębia węglowe dawnych zaborów stanowią właściwie jednolitą całość, to jednak nie jest obojętnem, **gdzie w danym razie miałaby być siedziba tego zespolonego wyższego urzędu górniczego.**

Każdy wyższyz urząd górniczy gromadzi u siebie **wszelkie najważniejsze dokumenty, księgi, karty i akta dotyczące podlegającego mu przemysłu górniczego**, jak niemniej akta **mobilizacyjne**, dalej wszelkie wykazy i zestawienia, dające **każdoczesny obraz górniczego i hutniczego przemysłu.** Ponieważ urząd górniczy musi stać w ciągłym kontakcie ze stronami, przeto nie ulega wątpliwości, że musi być umieszczony w miejscowości niezbyt odległej i łatwo dostępnej ze wszystkich punktów, w których podległe mu kopalnie są położone.

Przy wyborze przeto miejsca, w którem urząd ten ma być umieszczony, należy wziąć po uwagę wspomniane okoliczności, a przedewszystkiem fakt, czy dana miejscowość jest **ze względów strategicznych** tak położoną, by nie mogła być łatwo zagrożona.

O ile Katowice pod względem odległości i łatwej komunikacji odpowiadają tym wymogo, o tyle położenie ich tuż na samej granicy państwa, **czyni je zupełnie nieodpowiedniem dla skoncentrowania w tem mieście agend górniczych**, obejmujących cały przemysł węglowy w Polsce — także, podobno i produkcję solną.

Katowice, jako podlegające specjalnym postanowieniom, opartym na traktatach pokojowych, umożliwiające łatwy dostęp obcym poddanym na przeciąg szeregu lat, przedstawiają to niebezpieczeństwo, że nawet w czasie pokojowym **niepowołane czynniki mogą bardzo łatwo znaleźć dostęp do archiwów i aktów urzędowych.** Ponadto należy uwzględnić tę okoliczność, że obecna atmosfera w Katowicach **nie jest jeszcze na tyle polską**, by wpływy niemieckich sfer gospodarczych nie oddziałały zbyt silnie i niekorzystnie na tok urzędowania, jak niemniej, **by na wypadek jakich rozterek politycznych**, nie zaistniało pewne niebezpieczeństwo.

Na ten właśnie moment zwróciło baczną uwagę **krakowskie Stowarzyszenie górników** w swym memorjale do marszałka Sejmu. Podkreśla ono obawy, że w razie zatargu zbrojnego z Niemcami, **możliwe jest nagłe odcięcie tej miejscowości od reszty państwa, powodujące utratę wszelkich ksiąg, kart i dokumentów, oraz zupełną dezorganizację władz górniczych** właśnie w chwili, gdy ich sprawna działalność będzie niezbędnie konieczną.

Względy te winny skłonić rząd do zaniechania szkodliwych projektów przeniesienia urzędu górniczego z Krakowa.

Czy cło wywozowe od żyta i mąki BĘDZIE UTRZYMANE?

Rozporządzeniem ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 15 stycznia br. wprowadzone zostało, jak wiadomo, cło wywozowe na żyto i mąkę żytnią w wysokości 15 zł od 100 kg. Na podstawie tegoż rozporządzenia wymienione cło nie było pobierane w ciągu 20 dni od daty wejścia w życie rozporządzenia, jeśli wagon do wywozu zagranicę załadowany był na obszarze celnym Rzpltej Polskiej najpóźniej w przeddzień wejścia w życie rozporządzenia o cle wywozowym. Obecnie omawiana jest w łonie rządu **sprawa ewentualnego przedłużenia mocy obowiązującej omawianego rozporządzenia, które wygasa z dniem 1 marca br.** Jak słychać, władze rządowe **skłonne są przychylić się do prośby sfer rolniczych o nieprzedłużanie okresu pobierania cła wywozowego** pod warunkiem niepodnoszenia cen na rynku wewnętrznym, w związku z eksportem, który musi się powiększyć w razie zniesienia cła.

Maklerzy przysięgli na giełdach

Na podstawie rozporządzenia o organizacji giełd powołana została do życia komisja odwoławcza, złożona z trzech osób, wyznaczonych przez ministra przemysłu i handlu z pośród delegatów poszczególnych giełd. Komisja ta ma za zadanie rozpatrywanie rekursów przysięgłych maklerów w sprawie kar komisji dyscyplinarnej, wymierzanej maklerom w formie zawieszenia w czynnościach ponad 30 dni lub zwolnienia ze stanowiska.

Sprawy urzędnicze.

ZAKŁAD ZDROJOWY W KRYNICY DLA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH.

Ministerstwo Skarbu zawiadomiło urzędników swoich że z dn. 1 maja br. nastąpi otwarcie domu im. Edwarda Bugszy w Krynicy—Zdroju. Prawo do uzyskania mieszkań w domu tym mają urzędnicy skarbowi, Dyrekcji Monopolu Tytoniowego i Dyrekcji Loteji Państwowej, którzy rzeczywiście potrzebują kuracji w Krynicy. Prawo to przysługuje również rodzinom urzędników skarbowych oraz emerytowanym urzędnikom z rodzinami. Opłata za umieszczenie w domu urzędników skarbowych będzie znacznie niższa od cen normalnych. Zgłoszenia listowne o przydział mieszkań kierować należy do kuratora urzędników skarbowych p. Czesława Popiela we Lwowie, ul. Stryjska 24.

Uchrońmy kościół Marjacki od zniszczenia!

Apel do ofiarności społeczeństwa.

Jeden z najpiękniejszych zabytków Krakowa, a najwspanialsza w całej Polsce świątynia — Kościół Najświętszej Panny Marji — wymaga koniecznie odnowienia i gruntownego odrestaurowania. Tłumy wiernych, zapełniających codziennie wnętrze świątyni, rzesze przejezdnych, podziwiających jej piękność, wreszcie ci wszyscy, którzy w całej Polsce znają ją tylko ze słyszenia, nie zdają sobie dostatecznie sprawy z konieczności kosztownych robót dla zabezpieczenia Kościoła Marjackiego, tak, aby przez długie wieki był on, jak dotąd, widzialnym symbolem czci, którą naród polski otacza Świętą swoją Królowę i Najpotężniejszą Orędowniczkę. A jednak, o ile kościół nie ma doznać szkody, o ile jego nieocenione skarby sztuki mają w całości być przekazane przyszłym pokoleniom, należy prowadzić w dalszym ciągu roboty konserwacyjne, rozpoczęte w 1926 roku. Trzeba więc przystąpić do pokrycia całego dachu, trzeba zastąpić nową, starą blachę ołowianą na hełmie niższej wieży, osuszyć i zmocnić przyziemne mury i fundamenty. Poza temi najpilniejszemi zadaniami należy koniecznie zająć się odnowieniem trzech krucht kościelnych, naprawa zniszczonych obramień okiennych, oraz usunięciem starych zwietrzałych cegieł w niektórych częściach murów.

Żaden Polak nie może być obojętnym, gdy chodzi o przyszłość Mariackiego Kościoła, bo losy jego obchodzą nietylko mieszczaństwo i lud krakowski, który od wieków zanosi modły do Swej Królowej przed wielkim ołtarzem Wita Stwosza. Kościół Panny Marii w Krakowie jest poniekąd własnością całej Polski, należy on do wszystkich, którzy w nim doznali łask religijnego skupienia, pociechy, którą daje modlitwa, wzniosłego zachwytu, który wzbudza wielka średniowieczna architektura.

Cała Polska z dumą spogląda na ten pomnik narodowej kultury, świadczący o sile naszego średniowiecznego mieszczaństwa o naszej zachodniej cywilizacji i o wielkiej przeszłości, dającej rękojmię ponownego rozkwitu we wskrzeszonem i odrodzonem Państwie.

Kiedy więc dziś odrestaurowanie Marjackiego Kościoła przechodzi możność samej tylko ludności Krakowa, podpisany Komitet zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli i gorącego serca, ażeby mu chcieli przyjść z pomocą i według możności zasilili ofiarami to zbożne dzieło.

Niech więc wielcy i maluczcy usłyszą nasze wołanie, zamożni i ubożsi, niech poprą ofiarą nasze usiłowania, bo chodzi tu o wspólne religijne i narodowe dobro, które dzisiejsza generacja ma obowiązek przechować, zabezpieczyć i ochronić.

Imieniem Komitetu Obywatelskiego: Adam Stefan Sapieha, Książe Metropolita krakowski, Protektor. — Ks. Dr. Józef Kulinowski, Archyprezbyter. — Dr. Stanisław Tomkowicz, Prezes. — Marjan Bartynowski, Sekretarz.

Kraków, w lutym 1927.

Ofiary na cel odnowienia Kościoła Najświętszej Panny Marji w Krakowie należy składać na konto czekowe P. K. O. Nr. 406.750 lub na rachunek bieżący Komitetu w Kasie Oszczędności miasta Krakowa. Pozatem przyjmuje datki Ks. Dr. Józef Kulinowski, Archyprezbyter Kościoła Najświętszej Panny Marji w Krakowie, plac Mariacki L. 4.

Uroczystości pogrzebowe ś. p. Biskupa Zdzitowieckiego.

Nasz korespondent z Włocławka pisze nam:

Pogrzeb ś. p. ks. biskupa Zdzitowieckiego był olbrzymią żywiołową manifestacją.

Przybyli na pogrzeb Ks. Ks. Biskupi: Ks. Prymas Hlond, ks. kardynał Kakowski metropolita wileński, ks. arcyb. Jałbrzykowski, księża biskupi: Nowak, Nowowiejski, Okoniewski, Klunder, Gall, Kubicki, Fulman, Przeździecki, Sokołowski, Łoziński, Łosiński, Kubina, Tymieniecki, Krynicki. Brało więc udział w pogrzebie razem z miejscowym sufraganem ks. bpem Owczarkiem 18 księży biskupów. Przybyli również przedstawiciele kapituł. Kapitułę metropolitalną krakowską reprezentował ks. kan. Domasik. Z senatorów wzięli udział w pogrzebie księża: Maciejewicz i Żebrowski, oraz Grützmacher. — z posłów tylko p. Czerniewski wiceprezes klubu Ch. D.

W orszaku pogrzebowym, składającym się tylko z organizacyj najróżnorodniejszych wzięło udział około 5000 osób. Na ulicach i placach zamkniętych przez policję i wojsko zalegał tłum przeszło dwudziestotysięczny.

Dnia 15 b. m. o g. 5.30 powietrze rozdarł żałosny dźwięk trąbki strażackiej, dającej sygnał rozpoczęcia pochodu żałobnego. Olbrzymi kondukt otwierał oddział konny 8 p. strz. k. i 26 p. a. p. Za wojskiem postępowały drużyny harcerskie, inwalidzi, szkoły, kolejarze, Stow. rob. chrześc., chrz. Zw. zaw., Stow. Młodz. kat. liczne oddziały straży pożarnych, pocztowcy, Sokoli, Nar. org. kobiet, liczne delegacje ziemian, organizacje rolnicze, wioślarze, kolarze, cechy, Czerwony Krzyż, oddział 26 p. a. p., 14 pułk piechoty w całości, weterani z 1863 r. i t. d.; różnych organizacyj, delegacyj z wieńcami i sztandarami przeszło 150.

Przed trumną postępowało licznie przybyłe (nawet z innych diecezyj) w liczbie około 350 duchowieństwo, kanonicy, przedstawiciele kapituł; wreszcie 18-tu biskupów w białych mitrach i czarnych kapach. Kondukt żałobny prowadził J. E. Ks. Prymas Hlond. Za trumną postępowali: rodzina, dostojnicy państwowi, starosta miejscowy, prezydent miasta, rada miejska in corpore z prezesem na czele, prezes sądu okr. z urzędnikami, przedstawiciele różnego rodzaju urzędów, Rada okr. Ch. D., Koło miejscowe Ch. D. i t. d. Kondukt posuwał się wśród pięknie iluminowanych domów i w świetle niesionych pochodni.

Trumnę nieśli kolejno: duchowieństwo, uczniowie gimn. Długosza i Liceum, oficerowie, podoficerowie i szeregowi, harcerze, Sokoli, strażacy i t. d.

We środę ks. kard. Kakowski celebrował pontyfikalną Missam de Requie. Żałobne kazanie wygłosił ks. biskup Przeździecki wyrażając żal z powodu śmierci biskupa Stanisława. „Serce jego — mówił Ks. Biskup — biło dla cierpiących w ciężkich warunkach życia. On dla nich pracę społeczną organizuje, wołając do kapłanów za Leonem XIII: Wyjdźcie z zakrystyj, a za Piusem X: Wszystko odnówcie w Chrystusie".

„Biskup Stanisław podobnie, jak Chrystus nad Jerozolimą płacze nad swoją kajdanami skutą ojczyzną, pracuje dla jej wolności.. On, gdy przemawiał w Warszawie na pogrzebie arcybiskupa Chościak Popiela (r. 1912), z taką mocą mówł o męczeństwe arcybsikupa, z taką siłą podkreślał jego ducha zaparcie, że władze rosyjskie w oburzeniu wielkiem opuściły katedrę nie mogąc tego strawić.. Gdy bolszewicy zburzyli mu pałac i gdyśmy w gronie biskupim składali mu wyrazy współczucia, on wtedy, wskazując na te ruiny pałacu, powiedział z radością na twarzy: Tak, to wszystko, co mi zostało (zostało Biskupowi tylko to, co miał na sobie, nawet insygnja pożar zniszczył — przyp. sprawozdawcy), ale Ojczyzna moja wolna".

Po przemówieniu, które na wszystkich wywarło potężne wrażenie, rozpoczeło się „Castrum doloris". Odprawił je ks. kardynał Kakowski.

* * *

Takich uroczystości, jakie Włocławek przeżywał w tym tygodniu, nie było jeszcze w naszym grodzie. Był to potężny żywiołowy wybuch uczucia: wszystkich zjednoczył wokół siebie dobry Pasterz.

W. D.

Z ostatniej chwili.

Budżet Min. Spraw Wojskowych w komisji senackiej.

Warszawa. (PAT.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa na popołudniowem posiedzeniu piątkowem omawiała budżet min. spraw wojskowych. Sprawozdawca sen. Januszewski domagał się wniesienia ustawy o funduszu **obrony narodowej, którąby dała możność ustalenia planowej gospodarki wojskowej na szereg lat i usunęła szkody płynące z braku tego planu.**

Marszałek **Trąmpczyński** podnosi z ubolewaniem. że ministerstwo spraw wojskowych w lecie ubiegłego roku wystąpiło z oświadczeniem, jakoby **Senat nie miał prawa do wywierania żadnego wpływu na tok prac tego ministerstwa.**

Oświadczenie to nie zgadza się z konstytucją. która daje senatowi prawo głosu przy budżecie i prawo interwencji także w zakresie spraw wojskowych **Dalej marszałek** podniósł **sprawę usuwania z wojska szeregu wybitnych fachowców, na które nie można znaleźć innego umotywowania,** jak animozje polityczne. Wprawdzie p. min Składkowski bronił w komisji senackiej prawa rządu do swobodnego usuwania urzędników, **jednak szczególnie w min. spraw wojskowych, które jak najdalej powinno stać od polityki, względy takie nie są dopuszczalne.**

Sen. Zdanowski wyraził oburzenie, że takie pismo. jak „Polska Zbrojna“ było tem. które w najbardziej **gwałtowny sposób występowało przeciwko władzom prawodawczym.** Zapytuje następnie. kiedy został **wydany okólnik nakazujący** równorzędne **traktowanie** rozmaitych organizacyj **przysposobienia wojskowego i pyta. jakim organizacjom tego uprawnienia udzielono.** Mówca zwraca uwagę na niedawno wydany okólnik do gmin w sprawie placów ćwiczeń. którego treść wykazuje współpracę MSW, a który nie ma żadnych podstaw prawnych. Podnosi wreszcie. że w tej chwili toczy się przed sądem marszałkowskim głośna sprawa, w której jedni zeznają. że z **M. S. Z wpłynęły fundusze na agitację wyborczą, — a inne zarzucają. że używano ich na prowokację. Tak, czy inaczej, w każdym razie używanie w ten sposób funduszów uznać należy za nieodpowiednie.** W końcu przemówienia mówca zaznaczył, że wprawdzie pomieszczenie rezerw zaopatrzenia w wydatkach zwyczajnych może być uznane za słuszne. w każdym razie suma o takiem przeznaczeniu i **takiej wysokiej cyfrze winna stanowić osobny dział.**

Przedstawiciel M. S. W. gen. Górecki wyjaśniał stosunek ministerstwa do poruszonych zagadnień Co do polityki osobowej oświadczył on, że ministerstwo **zawsze kieruje się** względami rzeczowymi (?) i powodów, związanych z poszczególnemi nazwiskami, tutaj wymienić nie może. bo nie uważa, żeby to było wskazanem nawet w interesie osób. o których mowa. Komisja zaś nie jest instytucją miarodajną do oceny postanowień władz w tych wypadkach.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej omawiany był w dalszym ciągu **budżet ministerstwa spraw wojskowych.**

Marszałek Trąmpczyński **skrytykował system szkolenia wojskowego poza szkołami wojskowemi** i podniósł, **że metody stosowane u nas zostały zagranicą zaniechane.** Stwierdził dalej, że **rząd specjalnie forytuje organizację Strzelca,** do której społeczeństwo poznańskie odnosi się nieprzychylnie **ze względu na jej poziom moralny.**

Sen. Januszewski podkreślił, że o ile organizacja Strzelca cieszy się poparciem czynników rządowych, to **nie ze względów na jej zapatrywania polityczne (?), ale ze względu na zasługi (?) położone przez nią.** Tę samą sprawę poruszali senatorka **Kłuszyńska,** senator ks. **Albrecht** oraz gen. **Górecki.** Ten ostatni stwierdził, że subsydja dla tego rodzaju organizacyj jak Strzelec pozostają **w prostym stosunku do ilości ćwiczących faktycznie w danej organizacji.** Strzelec jako organizacja o większej ilości ćwiczących **uzyskuje większe subsydja.**

Marsz. Trąmpczyński odpowiadając oświadczył, że występuje **przeciwko samej zasadzie** uzbrajania **różnych** organizacyj **bez względu na ich zapatrywania polityczne, bo stosowanie takiego systemu może doprowadzić do złych następstw.** Gen. Górecki dowodził. że kwestja poruszona przez marsz. Trampczyńskiego jest **zagadnieniem bardzo poważnem i stwierdził, że przy poruszaniu zagadnienia obrony narodowej wszystkie państwa poszły w kierunku gotowości bojowej całego narodu.**

W dyskusji szczegółowej poruszono kwestję **10% dodatku do pensyj wojskowych oraz stosunku M. S. W. do przedsiębiorstw prywatnych.** Zwrócono uwagę na sprawę rezerw zaopatrzenia i zgodzono się na konieczność uchwalenia ustawy **zabezpieczającej wojsko na pewien przeciąg czasu w fundusz stały ustawowo przeznaczony na rezerwy zaopatrzenia.** Podniesiono, że tego rodzaju system **został już w innych państwach wprowadzony.**

We wtorek będzie rozpatrywany przez komisję budżet Sejmu i Senatu, a równocześnie referat budowlany wygłosi sen. **Januszewski.**

—o0o—

III. dzień zawodów narciarskich w Zakopanem.

Zakopane. (Telef. wł.). Dnia 19 b. m. o godz. 10 rano **start biegu na 18 klm.** w zawodach **złożonych o mistrzostwo Polski, oraz start biegu 18 klm. w zawodach o mistrzostwo armji** Nareszcie piękna słoneczna pogoda. Publiczności około 2000. **Startowało 150 na 170 zapisanych, w tem goście zagraniczni.** Wynik ogólny biegu 18 klm. o mistrzostwo Polski:

1) Nowak (Czechosł.) 1 g. 32 m. 25 sek., 2) Nemetzky O. (Czechosł.) 1 g. 32 m. 25 sek., 3) Bujak Józef (Sokół) 1 g. 33 m. 4 sek., 4) Motyka J. (Sokół) 1 g. 33 m. 34 sek., 5) Motyka Zdzisław (SNTT.) 1 g. 34 m. 35 sek., 6) Czech Bron. (SNTT.) 1 g. 36 m. 41 sek., 7) Wende (Czechosł. HDW.), 10) Bim (Czechosł.), 13) Bujak Fr. tak zw. polski Bujak (SNTT.), 18) Kuraś, 19) Krzeptowski I. (Sokół). 20) Carlson (Szwecja), 21) Rattay (Austrja). Rattay spóźnił się na start o 5 min., ale mimo to uzyskał czas bardzo dobry, mianowicie 1 g. 42 min. 48 sek., 25) Lindström (Szwecja), 27) Bachtlik (Czechosłowacja). Doskonałe wyniki osiągnęli zwłaszcza nasi polscy zawodnicy trzeciej klasy, jak np. Czech Bronisław, który, jak to podano, przybył szósty, a również Szóstak z SNTT.

WYNIK KONKURSU W KL. STARSZYCH.

1) **K. Schiele (SNTT 1 g. 40 m. 9 sek., 2) Aleksander Schiele (SNTT) 1 g. 43 m. 15 s., 3) Bednarski H. (SNTT).** W pierwszej klasie **pierwszym był Nemetzky (Czechosł.),** 2) Bujak Józef. 3) Motyka Zdz. (SNTT), 4) Wende (Czechosł.). 5) Bim (Czechosłowacja, 6) Soleja Wł. (SNNT).

W drugiej klasie **pierwszy** Nowak Wł. (Czechosłowacja) 1 g. 32 m. 21 sek., 2) Motyka J. (Sokół) 1 g. 33 m. 31 sek., 3) Szóstek (Sokół) 1 g. 33 m. 22 sek., 4) Kawa Franciszek (Czarni) 1 g. 38 m. 57 sek. W trzeciej klasie **pierwszy Czech Bron.** (SNTT) **1 g. 36 min. 41** sek., 2) Szóstak K. (SNTT) 1 g. 37 min. 13 s.. 3) Jabłoński (SNTT) 1 g. 46 min. 52 sek.. 4) Makowski 1 g. 47 min. 11 sek. (SNTT). 5) Walszak Jan (Czarni) 1 g. 48 sek. 23 sek.. 6) Michalski (SNTT) 1 g. 50 min. 37 sek.

MISTRZOWSTWO ARMJI NA 18 KLM.

Bieg na 18 klm., wynik o mistrzostwo zespołów armij międzynarodowych w ogólnej klasyfikacji: 1) **patrol polski por. Wójcickiego punktów 18.750,** 2) patrol czechosł. kap. Gregora punktów 18.185. 3) rumuński patrol por. Saganescu nota 18.125, 4) patrol polski por. Kwaśnicy 17.188, 5) patrol kap. Spyrłaka.

MISTRZOSTWO ARMJI POLSKIEJ.

Bieg 18 klm., wynik **o mistrzostwo zespołów w konkursie armji polskiej i DOK. V:** 1) patrol 3 p. strzelców podhal. por. Kwaśnicy p. 17.657, 2) patrol 4 p. strzelców podh. kap. Spyrłaka 10.313.

KOBIECE MISTRZOSTWO POLSKI.

Bieg pań o mistrzostwa. Start o godz. 12.30 na Gubałówce, meta na Wilczniku. Bieg ukończyło 9 pań. W pierwszej klasie: **Loteczkowa 42 min. 26 sek.,** 2) Ziętkiwiczowa 47 min. 7 s., 3) Bogucka 48 min. 48 sek. — wszystkie z PZN. **W drugiej klasie:** 1) **Bogucka H. 48 min. 28 sek.,** 2) Benkowska L. 52 min. 52 s.. 3) Lendówna H. 54 min. 16 sek. — wszystkie z PZN. **Litter** E. (Austrja przybyła szósta).

Pogoda się ustala, można przypuszczać. że niedzielne zawody na Krokwi (skoki) odbędą się przy dobrych warunkach. Szwed, doskonały skoczek, Carlson, miał przy skokach próbnych na Krokwi wypadek, mianowicie spadł na głowę, przeskoczywszy 40 m. Nie stało mu się nic, nabił sobie tylko guza: **w zawodach jutrzejszych jednak nie stanie.**

—o0o—

Nadesłane.

Za ten dział Redakcja odpowiedzialności nie bierze.

WYJAŚNIENIE.

Na liczne zapytania wyjaśniam publicznie. że p. Włodzimierz Kisielnicki, zamieszkały chwilowo w Nowym Targu. zabrał mi w porze nocnej z zamkniętego garażu mój własny i na mnie zarejestrowany autobus „Chevrolet“ KR. 6147 i ukrył go w garażu „Motor“ w Nowym Targu. Z uznaniem podnoszę sprawność P. P., która w niespełne 5 godz. od chwili dokonania haniącego czynu autobus odszukała i zaraz o fakcie tym zawiadomiła Urząd Śledczy.

Sędzia śledczy, po przesłuchaniu świadków, polecił autobus odebrać i oddać właścicielowi, t. j. podpisanemu. Przeciw decyzji sędziego śledczego zaoponował u Naczelnika Sądu adwokat Dr. Bahr. podnosząc urojone pretensje cywilne Kisielnickiego do podpisanego. Odtąd sprawa się przedłuża. a autobus ciągle jeszcze znajduje się w rękach sprawców czynu. Odnośne akty Z. V 945/26 znajdują się w oddziele Rekursów lub też w Izbie Radczch w Nowym Sączu. Sądzę, że w najbliższym czasie Wyższe Władze Sądowe spawę tę definitywnie załatwią, bo trudno pomyśleć. aby w państwie praworządnem tego rodzaju bałagan był tolerowany. Poszanowanie i nietylkalność prawa własności muszą być należycie chronione w Rzeczypospolitej, gdyż w przeciwnym razie rozwielmożniłyby się u nas metody bolszewisko-bandyckie.

Marjan Zapiórkowski.

Nowy Targ, w lutym 1927 r.

Z Konopków

ROMUALDA br. LEWARTOWSKA

żona adwokata.

Urodzona w Mogilanach dnia 31. grudnia 1856 r. po długiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu w Krakowie dnia 18. lutego 1927 r.

W nieutulonym żalu pogrążony mąż. córka, synowa i synowie zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w Krakowie w poniedziałek dnia 21 lutego 1927 roku o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Stolarskiej Nr. 7. na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz rakowicki.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we wtorek dnia 22. lutego 1927 r. o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego.

Coolidge będzie pertraktował z Anglją i Japonją.

Waszyngton. (PAT.) Prezydent Coolidge i sekretarz stanu Kellog zastanawiali się wraz z wojskowymi rzeczoznawcami morskimi **nad zagadnieniem rozbrojenia na morzu.** Przypuszczają, że **Coolidge wobec odmowy Francji i Włoch będzie dążył do osiągnięcia tego, aby Anglja i Japonja wysłały do Genewy swoich przedstawicieli zaopatrzonych w szerokie pełnomocnictwa,** celem rozważenia możliwości zawarcia przez Amerykę, Anglję i Japonję układu ograniczającego liczbę ich okrętów morskich tych kategoryj, których nie dotyczy układ waszyngtoński.

W przededniu upadku Szanghaju.

STRAJK GENERALNY.

Szanghaj. (PAT). United Press. Na wezwanie chińskiej unji robotniczej rozpoczął się dziś **strajk generalny na znak protestu przeciwko wylądowaniu wojsk angielskich i celem wyrażenia sympatji kantończykom.** Robotnicy domagają się, aby wojska **angielskie i wojska chińskie gen. Sun Czuan Fanga opuściły Szanghaj.** W dzielnicy chińskiej położonej na południe od koncesji międzynarodowej **panuje stan oblężenia.** Tramwaje miejskie w zachodnich dzielnicach **przestały kursować o północy.** Sytuację uważają za poważną, tembardziej. że zwolennicy rządu kantońskiego **planują masową demonstrację na wypadek wkroczenia** wojsk kantońskich do Szanghaju.

Układ angielsko-kantoński.

Londyn. (PAT). „Daily Mail“ donosi z Pekinu: Układ angielsko-kantoński **w sprawie Hankau jest gotów do podpisania.** Odnosi się on jedynie do koncesji angielskiej **w Hankau, przytem nic nie wspomina o angielskiej ekspedycji wojskowej i o uznaniu rządu kantońskiego przez Anglję. Anglja chce sobie zachować możliwość dalszych rokowań z rządem pekińskim.**





◄ ROK ZAŁOŻENIA 1808 ►

Jedyna Polska Krajowa Firma

Odlewnia Dzwonów

Braci Felczyńskich

W KAŁUSZU I PRZEMYSLU 54

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYSL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.

Dzwony pęknięte przelewa oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonii do dzwonów starych już istniejących.

Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.

Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.

Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony przez nas dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej.

Ceny najniższe. 54 **Spłata ratami.**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

Nauczycielka w starszym wieku po ciężkiej chorobie, w rozpaczliwem położeniu bez środków do życia, prosi usilnie o składanie datków pieniężnych do Admin. „Głosu Narodu“ pod F.Z.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL

Kraków, Szewska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie**, za nadesłaniem znaczka pocztowego.



CZEKOLADA „OPTIMA“ JEST NAJLEPSZA!

Znakomite! *Znakomite!*

Wina owocowe

białe i czerwone typu węgierskich w cenie: flaszka 2·50, 3·00 i 4·00 zł,

POLECA

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI

Kraków — ul. Florjańska 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie. 61

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. SEKUŁOWICZA, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo.

Żądajcie prospektów

KILIMY na RATY!

gotowe i na zamówienia, również jako dekoracje kościołów poleca

Chrześcijańska wytwórnia kilimów

KRAKOW Siemiradzkiego 11 **„OSTOJA“** KRAKOW Siemiradzkiego 11

Dla P. T. Księży ulgi w spłatach. 92

Małżeństwo, mąż kościelny z 6 gimnaz. żona zdolna kucharka i gospodyni, poszukują posady na plebanji. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ pod „Małżeństwo“. 170

NARYBEK Karpia polskiego do nabycia

u Stanisława Łukowskiego **w Brzozowej, poczta Gromnik.**

MIÓD pszczelny — lipcowy

kuracyjny, czysty, bez domieszek pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za zaliczką **5 kg. 16 zł., 10 kg. 30 zł.** opłatnie z naczyniem.

Eugeniusz BILINSKI w Zbarażu. 93

Organista obecnie na bardzo dobrej posadzie, pragnie zmienić posadę. PP. Organiści reflektujący na zmianę, zechcą zgłosić się do Biura Związku Organistów w Krakowie (ul. Potockiego L. 11.) 173

STARUSZKA

córka oficera Wojsk pol. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości, złamania ręki i ciężkiego poparzenia, uprasza o łaskawe wsparcie.

Datki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“.

ODEZWA.

Zakład wychowawczy Braci Albertynów

w Krakowie, ul. Kościuszki L. 86,

posiada **pracownię krawiecką, szewską i introligatorską,** wykonując wszelkie roboty wchodzące w zakres tych zawodów, jak: sutanny, czamary, jakoteż ubrania cywilne wojskowe i studenckie ze swoich materjałów, jak również powierzonych, po bardzo niskich cenach, dając tem możność sierotom kształcenia się w wyżej wspomnianych zawodach

Kursa naukowe „WIEDZA“

pod osobistem kier. prof. Bogusława Suttymowicza

Kraków, Studencka 14.

przyjmują wpisy na II-gie półrocze r. szk. 1926/7. Kursa te obejmują:

1) **Kursa maturyczne:** gimnazjum klasyczne, humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze, 1-roczne 2-letnie.

2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas

3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego** 1-roczny i 2-letni.

4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i półroczny.

5) **Analogiczne kursa pisemne** wszystkich typów zostały w bieżącym roku szkolnym na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego **tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.** Kursa te, połączone z Kursami zbiorowemi w Krakowie, prowadzone są przez uczących na kursach fachowych profesorów, równolegle z normalnym tokiem nauki na kursach zbiorowych.

Na Kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko **najwybitniejsze siły fachowe** gimnazjów krakowskich od 4 do 5-ciu godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (gratis). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. 58

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Reklama jest dźwignią przemysłu!

90.000 ludzi

jest w Polsce **psychicznie chorych** a setki tysięcy nerwowych, zdrowie całego społeczeństwa łatwo już w podstawach swych może być zagrożone, przeto **każdy** inteligentny i dbały o swą rodzinę ojciec, każdy wychowawca, a przedewszystkiem **każdy kapłan,** każdy wreszcie działacz społeczny, każdy zdrowy i chory powinien zapoznać się z cyklem książek

prof. EMILA WYROBKA

p. t.

Z otchłani chorób, nędzy i upadku,

ponieważ książki te poruszają najżywotniejsze zagadnienia tyczące się zdrowia społeczeństwa i jednostki, ponieważ w nich zawarte są najlepsze rady i wskazówki z zakresu **higjeny seksualnej i lecznictwa.**

1) **Alkoholizm i prostytucja, obłęd opilczy, uzdolnienie patologiczne, dipsomanja, alkoholizm wrodzony, neurastenja i samobójstwo. Morfinizm i kokainizm. Kult prostytucji i rozpusty. Reglementacja i abolicjanizm.** Str. 225. Cena 4 zł.

2) **Choroby nerwowe i umysłowe. Paraliż postępujący, wiąd rdzenia, melancholja, psychozy manjekalno depresyjne, spaczenie umysłu z urodzeniem. Rozpad myśli, idjotyzm i głuptactwo moralne. Onanizm. Neurastenja, histerja i epilepsja.** Str. 162. Cena 4 zł.

3) **Choroby weneryczne, ich skutki, znaczenie i zapobieganie.** Cena 3 zł.

Wszystkie książki bogato ilustrowane nabywać można razem i oddzielnie w księgarni

„WIEDZA i SZTUKA“

Kraków, ul. Gołębia 10 g.

Na przesyłkę pocztową 1 zł. 20 gr. 110

Wytwórnia kilimów Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamowienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

PRACOWNIA KAFLARSKA

JOZEFA MIMY

KRAKÓW – PODGORZE, Kalwaryjska 39.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące, jako to:

stawianie nowych pieców, naprawa zepsutych i przeróbki wszelkiego rodzaju.

Przyjmuje zamówienia także z prowincji.

Mając liczne podziękowania za wykonane prace poleca się Klasztorom, Pensjonatom i Zakładom naukowym.

! Właściciel pracowni jest wynalazcą oszczędnościowych palenisk, przy których pokój ogrzewa się 3-5 kg węgla, za które otrzymał patent Nr. 3441, w dniu 11 listopada 1925 roku z Urzędu patentowego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. **!**

⚒ „SILCARBO“ ⚒

ZJEDNOCZONE KOPALNIE GÓRNOŚLĄSKIE

Spółka Handlowa z ogr. odp.

Telefon 1390. KRAKOW Telefon 1390.

Biura: ul. Dietlowska 107. (vis à vis P. K. O.)

dostarcza

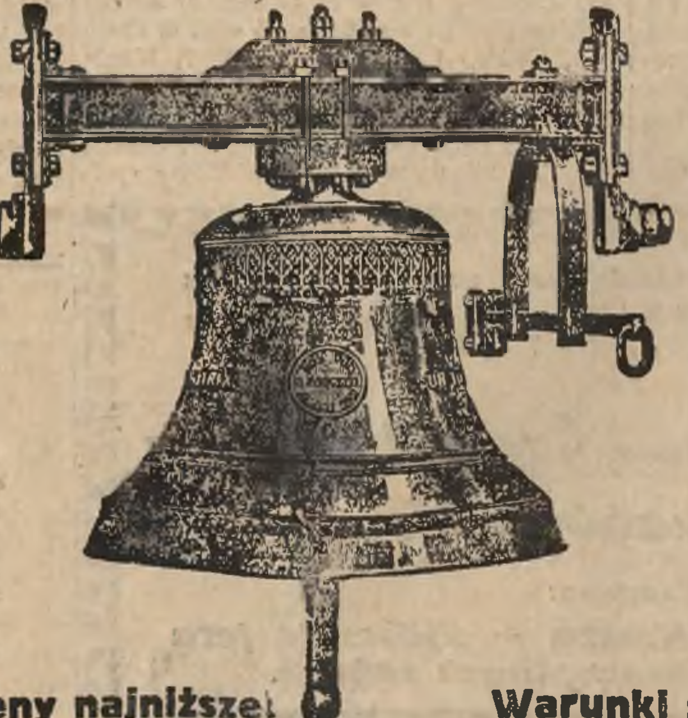
Pierwszorzędny górnośląski

WĘGIEL i KOKS

DLA PRZEMYSŁU	DLA OPAŁU DOMOWEGO
hurtownie wprost z kopalni po cenach i na warunkach oryginalnie kopalnianych.	detalicznie ze **składów własnych** w Krakowie, przy ul. Pawiej (za bramą kolejową) z dowozem i ze złożeniem do piwnicy.

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.
GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.